

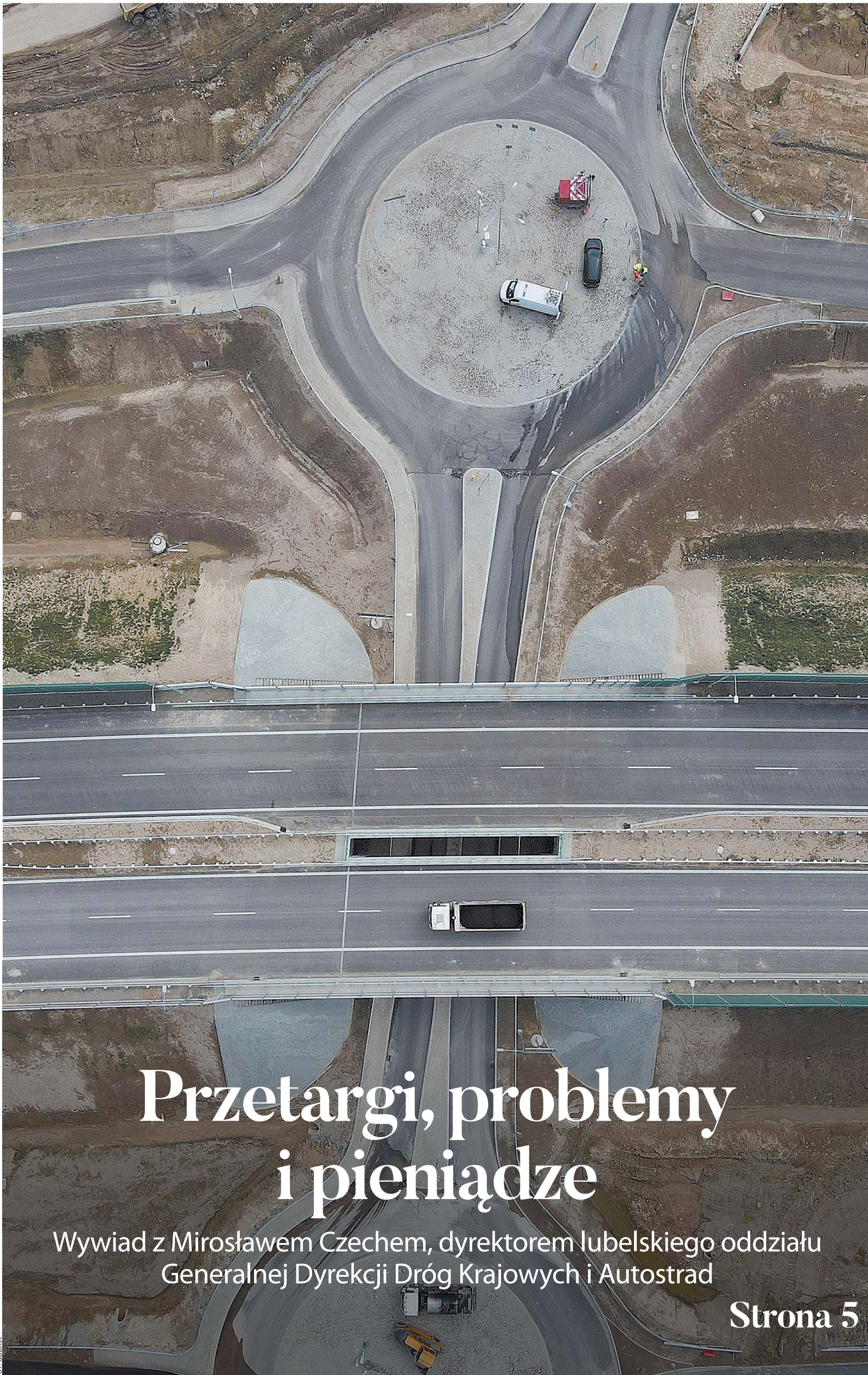
Wiosna na huśtawce

Wywiad z Urszulą Plewik,
współwłaścicielką Gospodarstwa
Rolno Szkółkarskiego w Motyczu,
aktorką Stacji Teatr
STRONY 6-7



„Kolekcjoner” indeksów

Matura jeszcze się nie zaczęła,
a on już ma 100 proc. punktów
z sześciu przedmiotów na poziomie
rozszerzonym
STRONY 8-9



Przetargi, problemy i pieniądze

Wywiad z Mirosławem Czechem, dyrektorem lubelskiego oddziału
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

Strona 5

Sankcje, szantaż energ

Straty Rosji są ogromne i pozostaje pytanie, jak długo będzie ona w stanie kontynuować tę ofensywę i ponosić jej koszty, także z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego



Jednostki pirotechniczne SES obwodu Ługańskiego codziennie pracują przy niewybuchach



Łysyczańsk w obwodzie Ługańskim. Zniszczone przez rosyjski ostrzał domy, szkoły i budynki



Tomasz Maciuszczak

• **Minęły dwa miesiące od rozpoczęcia rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Jak z dzisiejszej perspektywy możemy odpowiedzieć na pytanie o to, jaki był cel Władimira Putina?**

– Putin od początku mówił o „denazyfikacji” i „demilitaryzacji” Ukrainy oraz o wymuszeniu na niej statusu neutralnego, czyli zaprzestania dążenia do członkostwa w NATO.

Jednak tak naprawdę głównym celem w pierwszych dniach wojny było obalenie demokratycznie wybranych władz ukraińskich i wymuszenie na nich upokarzających warunków Kremla – ten cel nie został osiągnięty.

Mimo bardzo intensywnych działań Rosjanom nie udało się zdobyć Kijowa, choć liczyli oni, że szybkie opanowanie stolicy czy wręcz zabicie prezydenta Wołodymyra Zelenskiego pomoże szybko zakończyć tę wojnę. To się nie powiodło i teraz Rosja koncentruje się na zajęciu Donbasu i południa Ukrainy. W najbliższych tygodniach ofensywa na tym obszarze będzie kontynuowana.

• **Czy Rosja na tę chwilę zyskała cokolwiek wywołaniem tej wojny?**

– Rosja ponosi ogromne koszty, ale jeśli chodzi o strategiczne sukcesy, to możemy wskazać póki co tylko zajęcie południa Ukrainy, odcięcie jej od części portów nad Morzem Czarnym i Azowskim, formowanie korytarza, który łączy Donbas z Krymem

i zapewnienie dopływu słodkiej wody na Krym przez Kanał Północnokrymski.

Pytanie, na ile są to trwałe zdobycze i czy Ukraina nie będzie chciała odbić tych terenów, bo widzimy intensywne działania w okolicach Chersonia.

W Donbasie obserwujemy powolne postępy ofensywy rosyjskiej i choć Rosjanie ponoszą ogromne straty, to nie mogą pochwalić się większymi sukcesami. Myślę jednak, że w tej chwili nie możemy przekreślać szans Rosji na realizację planu minimum, czyli trwałego zajęcia Donbasu i południa Ukrainy. To byłby niewątpliwie sukces Rosji, ale należy się zastanowić czy koszt tej operacji nie jest zbyt wysoki.

Po pierwsze obserwujemy ogromne straty w personelu wojskowym i sprzęcie, które przerosły wszelkie oczekiwania analityków. Dochodzą do tego bezprecedensowe sankcje, które prędzej czy później uderzą w rosyjską gospodarkę. Rosja różnymi wybiegami stara się zminimalizować ich skutki, ale prawda jest taka, że w końcu brak dostępu do zaawansowanych technologii, przerwanie łańcucha dostaw i wycofywanie się z Rosji zachodnich firm okażą się niezwykle bolesne.

To będzie miało wpływ między innymi na rynek pracy, bo wielu ludzi pozostanie bez pracy. Szacuje się, że w tym momencie ok. 200 tys. miejsc pracy jest jeszcze utrzymywane przez firmy zachodnie, które zawiesiły swoją działalność w Rosji, ale najprawdopodobniej prędzej czy później wycofają się one z rynku rosyjskiego i zwolnią pracowników. Liczba osób, które stracą pracę w wyniku sankcji może sięgnąć nawet kilku milionów. Pamiętajmy, że w rosyjską

Jednostki straży pożarnej walczące z ogniem w Sievierodoniecku, po tym jak Rosjanie ponownie ostrzelali budynki mieszkalne



gospodarkę mocno uderzyła pandemia koronawirusa, co bardzo mocno odczuli zwykli Rosjanie i obecnie, w okresie, kiedy pojawiła się szansa odbicia po pandemicznym dołku, przyschodzi wojna a wraz z nią kolejna recesja.

• **Czy zachodnie sankcje przełożą się na sytuację na froncie i działania rosyjskiej armii?**

– Straty w sprzęcie ponieszone przez Rosjan są tak duże, że trudne będzie ich odtworzenie nawet w ciągu kilku miesięcy i znacznych środków, a niejednokrotnie także zagranicznych komponentów.

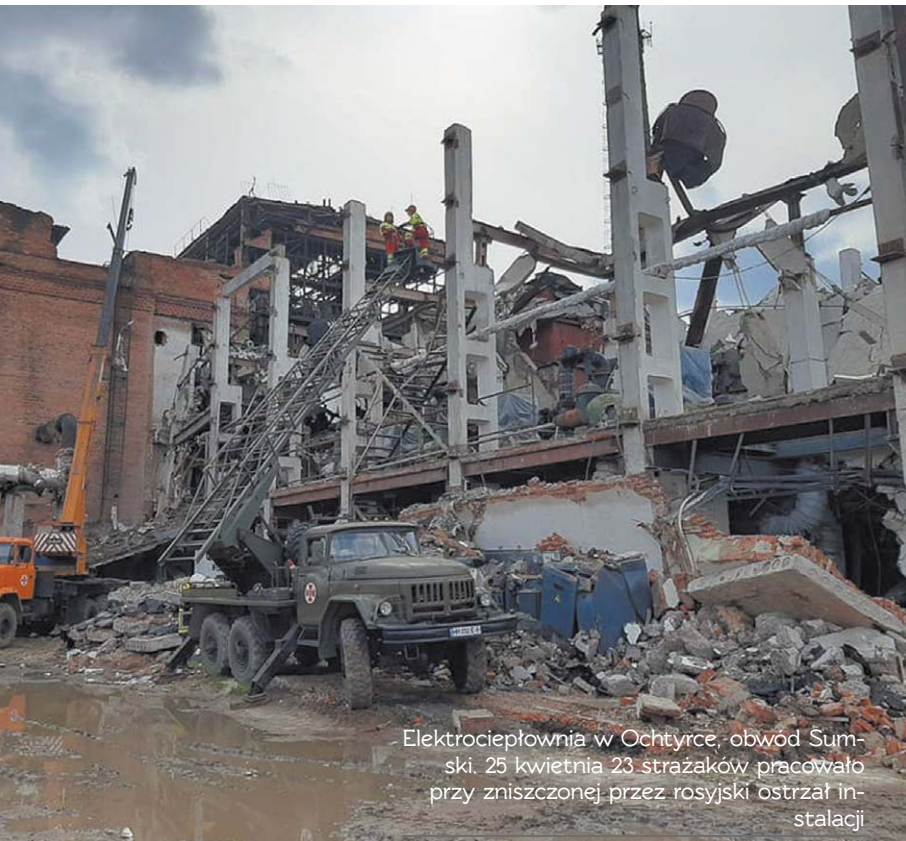
Rosja twierdzi, że dysponuje znaczną liczbą nowoczesnego sprzętu wojskowego, ale widzimy na froncie coraz starsze modele czołgów, pojazdów opancerzonych itd. To może świadczyć o tym, że te zapewnienia mają niewiele wspólnego z prawdą. Ale największym problemem moim zdaniem jest czynnik ludzki. Brak jednoznacznych sukcesów militarnych ma negatywny wpływ na morale armii rosyjskiej, bo sam sprzęt wojny nie wygra. Ukraińcy twierdzą, że w tej wojnie zginęło już ponad 20 tys. rosyjskich żołnierzy, wywiady amerykański i brytyjski mówią o 15 tys. zabitych i nawet o ok. 40 tys. rannych, z których większość nie będzie mogła szybko wrócić na pole walki.

Straty Rosji są więc ogromne i pozostaje pytanie, jak długo będzie ona w stanie kontynuować tę ofensywę i ponosić jej koszty, także finansowe, które mogą wynosić nawet 2 mld dol. dziennie.

To jest coś, czego Putin i jego najbliższe otoczenie zapewne się nie spodziewali. • **Rosja nakłada też swoje**

energetyczny i scenariusze

ze finansowe, które mogą wynosić nawet 2 mld dolarów dziennie – **ROZMOWA** z dr Andrzejem Szabaciukiem, politologiem Jana Pawła II i Instytutu Europy Środkowej



Elektrociepłownia w Ochtyrce, obwód Sumski. 25 kwietnia 23 strażaków pracowało przy zniszczonej przez rosyjski ostrzał instalacji



Łysyczańsk w obwodzie Ługańskim: nocne pożary po bombardowaniu
FOT. DSNS/PAŃSTWOWA SŁUŻBA UKRAINY DS. SYTUACJI NADZWYŻAJNYCH

sankcje. Jak należy odebrać decyzję o odcięciu Polski od dostępu do rosyjskiego gazu?

– Z jednej strony jest to próba ukarania Polski za aktywne opowiadanie się za rozszerzeniem sankcji nałożonych na Rosję i wspieranie Ukrainy. Nie chodzi tu tylko o pomoc uchodźcom wojennym czy dostarczanie sprzętu wojskowego przez nasz kraj, ale o to, że Polska jest swego rodzaju hubem, przez który trafiają na Ukrainę znaczne ilości sprzętu wojskowego i pomocy humanitarnej.

Prawda jest taka, że bez tego wsparcia Ukraina nie byłaby w stanie tak długo się bronić.

Widzimy, że Rosjanie coraz częściej atakują mosty, wiadukty czy dworce kolejowe, starając się utrudnić dostawy, aby w ten sposób obniżyć możliwości bojowe ukraińskich wojsk. Z drugiej strony odcięcie Polski i Bułgarii od gazu można odbierać jako ostrzeżenie wysłane do całej Unii Europejskiej i próbę sprawdzenia, czy solidarność europejska będzie w stanie utrzymać się w obliczu szantażu energetycznego. Polska i tak planowała zrezygnować z dostaw gazu ziemnego z Rosji w 2022 r. i poradzi sobie w obecnej sytuacji, choć pozostaje pytanie, czy nie zapłacimy nieco więcej za gaz. Podsumowując, możemy stwierdzić, że celem presji Rosji na Unię Europejską jest zmuszenie Zachodu do wstrzymania pomocy Ukrainie oraz pozostawienie jej na łaskę Krem-la.

• Szantaż energetyczny to jedno, ale w ostatnich dniach Władimir Putin po raz kolejny zagroził użyciem broni atomowej w razie dalszego wysyłania

przez kraje zachodnie broni Ukrainie. Czy to jest realny scenariusz?

– Pamiętajmy, że kiedy Putin ogłaszał rozpoczęcie wojny, mówił o tym samym. Minęły dwa miesiące, broń na Ukrainę płynie coraz szerszym strumieniem. Myślę, że ta ostatnia zapowiedź była przede wszystkim reakcją na niedawne spotkanie ministrów obrony państw NATO w Ramsteinie i deklarację dalszego przekazywania broni – także tej ciężkiej – dla Ukrainy. Myślę, że to rozsierdziło Putina, który wie, jakie mogą być tego konsekwencje.

Jeśli miałbym się obawiać użycia przez Rosjan broni atomowej, to właśnie na terytorium Ukrainy. Jestem przekonany, że Rosja może chcieć wykorzystać wszelkie możliwe środki, aby przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, bo dla Putina jest to kwestia być albo nie być. Na pewno Kreml rozważa różne scenariusze, które mogłyby doprowadzić do zakończenia konfliktu, ale żaden z nich nie jest dla Rosji pozytywny z wizerunkowego punktu widzenia. Straty są ogromne,

Ukraińcy są bardzo zmotywowani i nie mają zamiaru się poddawać, a Zachód nie boi się wspierać Ukrainy militarnie.

Rosyjski prezydent nie pogodzi się z porażką i może chcieć wykorzystać każdą możliwość, a użycie tego typu broni będzie dla Ukrainy olbrzymim zagrożeniem, czego jej władze mają pełną świadomość. Pamiętajmy jednak o tym, że to oznaczałoby totalną izolację Rosji



i nawet te państwa, które teraz blokują sankcje wymierzone w sektor energetyczny, w takiej sytuacji zmieniłyby swoje stanowisko w tej kwestii.

• Od początku tej wojny pojawiały się obawy, że Putin może nie poprzestać na Ukrainie. W ostatnich dniach mieliśmy do czynienia z atakami na terytorium Naddniestrza, a eksperci mówią o spodziewanym ataku na Mołdawię. To realny scenariusz?

– Moim zdaniem Rosja próbuje zaangażować do tej wojny Naddniestrze tak, jak to było w przypadku Białorusi. Stamtąd też docierały do nas informacje o prowokacjach i rzekomych atakach rakietowych na białoruskie wioski, o które Rosja chciała oskarżyć Ukrainę. Nie mamy informacji o tym, jak to faktycznie wyglądało, ale zwróćmy uwagę, że nawet po tych informacjach Alaksandr Łukaszenka nie zdecydował się wysłać wojska na Ukrainę. Podobnie może być z Naddniestrzem, które wbrew pozorom czerpie korzyści gospodarcze z umowy stowarzyszeniowej Mołdawii z Unią Europejską.

Po drugie, ta republika nie ma w tym momencie odpowiednio silnej i nowoczesnej armii, która byłaby w stanie zagrozić armii ukraińskiej. Według mnie, nawet gdyby Naddniestrze chciało zaangażować się w ten konflikt, to nie ma takich możliwości. Putinowi byłoby to oczywiście na rękę, gdyż ułatwiłoby to atak na Odesę od północy, bo sam desant rosyjski od strony morza nie jest w stanie zdobyć tego miasta. Pamiętajmy też, że Rosja chciała wciągnąć w tę wojnę Kazachstan, ale to się również nie udało.



Drzewa nie mogą być wrogiem miast

ZIELEŃ Trzeba zmienić prawo – alarmuje Najwyższa Izba Kontroli po sprawdzeniu tego, jak Lublin i inne miasta troszczą się o swoje obszary zieleni. – Przepisy nie chronią ich przed zabudową – stwierdzają kontrolerzy

Dominik Smaga

Kontrola w lubelskim urzędzie nie wypadła dobrze. Okazało się, że władze miasta „nie w pełni prawidłowo i rzetelnie” troszczyły się o istniejące tereny zieleni i tworzenie kolejnych. O tym już pisaliśmy.

Plany

Głównym problemem okazuje się brak planów zagospodarowania terenów, które są uchwalane przez rady miast i określają przeznaczenie poszczególnych gruntów. Spośród kontrolowanych miast, jedynie Chorzów był w pełni pokryty planami. W Lublinie pokrywają one ponad połowę miasta.

– To właśnie plany są jednym instrumentem prawnym, który obecnie chroni tereny zielone przed niekontrolowaną zabudową – stwierdza Najwyższa Izba Kontroli. – Uchwalanie planów nie jest obowiązkiem, stąd tak różne podejście władz poszczególnych gmin do przygotowywania tych dokumentów.

W przypadku gruntów, które nie są objęte planami zagospodarowania, o ich przeznaczeniu decydują lokalni urzędnicy, wydając tzw. wuzetki, czyli decyzje o warunkach zabudowy. Nie muszą się przy tym oglądać na obowiązujące studium przestrzenne, nawet jeśli na-

kazuje ono ochronę danego miejsca i uznaje je za cenne przyrodniczo.

– NIK zbadała w skontrolowanych urzędach 180 decyzji „wz” – informuje Izba. – Ponad 53 proc. z nich umożliwiała zabudowę terenów o funkcjach przyrodniczych, mimo że według studium były one wyłączone z zabudowy właśnie ze względu na te funkcje. Większość decyzji dotyczyła budowy jednorodzinnych i wielorodzinnych budynków mieszkalnych.

W Rzeszowie dopuszczono do budowy zespołu bloków mających nawet 55 m wysokości na terenie przeznaczonym w studium pod rekreację i leżącym w dolinie rzeki, w strefie szczególnie zagrożenia powodzią, w korytarzu wentylującym miasto. Z kolei Warszawa pozwoliła na 38 domów jednorodzinnych na terenach zielonych związanych z ciekami wodnymi.

Wuzetki

W samym Lublinie w latach 2015-20 wydano aż 924 decyzji pozwalających zabudowywać takie tereny.

Było to 21,5 proc. ze wszystkich wydanych w tym okresie „wuzetek”. Bilgoraj

wydał 34 takie decyzje, ani jednej nie ma na sumieniu Zamość.

NIK zwraca uwagę również na to, że korzystając z „wuzetek” sprytny deweloper może zbudować całe osiedla i to z pominięciem oceny oddziaływania takich inwestycji na środowisko.

– Przykładem może być Warszawa – stwierdza Izba. – W latach 2015-2020 w Urzędzie Miasta złożono kilka wniosków o wydanie decyzji „wz” dla pojedynczych budynków wielorodzinnych. Okazało się, że choć stały na innych działkach, w rzeczywistości miały wspólny układ komunikacyjny i były powiązane ze sobą technicznie oraz gospodarczo, tworząc osiedle.

Zdaniem NIK należy ukrócić możliwość takiego krojenia inwestycji na plasterki.

Najwyższa Izba Kontroli twierdzi, że należy skutecznie ukrócić wydawanie „wuzetek” umożliwiających zabudowę terenów zielonych.

– Stąd też wniosek NIK do premiera o zmianę przepisów. Zdaniem Izby w przypadku terenów spełniających funkcje przyrodnicze, do czasu objęcia ich planem miejscowym wydawanie decyzji „wz” powinno być zawieszane. Obecnie możliwe jest jedynie ich odroczenie i to najwyżej na 9 miesięcy – stwierdza NIK.

Apel o zmianę przepisów

Osobnym problemem jest to, że przepisy nie sprzyjają zachowaniu w miastach odpowiednio dobrej „powierzchni biologicznie czynnej”.

– Termin ten nie został zdefiniowany w żadnym akcie prawnym, a w urzędach utożsamiano go zazwyczaj z „terenem biologicznie czynnym” ujętym w przepisach budowlanych. Pojęcie to określa, ile procent działki może zająć budynek, a jaką powierzchnię trzeba zostawić pod naturalną zielenią wraz z wodami powierzchniowymi – stwierdza NIK. – Niejasne przepisy prowadziły do sytuacji, w których część urzędów, ze względu na brak podstawy prawnej, nawet nie ustalała w decyzjach „wz” wskaźnika powierzchni biologicznej.

Również w tej sprawie Najwyższa Izba Kontroli apeluje do premiera o zmianę przepisów.

Chce, żeby samorządy dostały twardą podstawę prawną do określania w „wuzetkach” ograniczeń, zakazów i nakazów wynikających z potrzeb ochrony środowiska. NIK chce, by samorządy dostały też przepis jednoznacznie pozwalający im narzucać w takich decyzjach minimalny wskaźnik powierzchni biologicznie czynnej.

Oczekuje również wprowadzenia precyzyjnej defi-

nicji „powierzchni biologicznie czynnej” do przepisów dotyczących planowania przestrzennego. Te przepisy są również podstawą do tworzenia planów zagospodarowania terenu, których niedobór piętnuje NIK. Bez tej definicji w Lublinie za powierzchnię biologicznie czynną uchodzi nawet parking wyłożony plastikową kratą.

Okazuje się jednak, że nawet plan zagospodarowania terenu nie zawsze gwarantuje bezpieczeństwo terenów zielonych.

– Nawet mając plany miejscowe, samorządy nie zawsze konsekwentnie chroniły objęte nimi tereny zielone – stwierdza NIK, dla której czarnym charakterem jest w tym przypadku Lublin. – W 2021 r. zmieniono jeden z planów dopuszczając powstanie stadionu żużlowego i innych obiektów w dolinie rzeki Bystrzycy, która stanowi główny korytarz ekologiczny miasta i korytarz o znaczeniu regionalnym. Do zmiany doszło, mimo że nie była ona spójna ani z ustaleniami studium, ani z strategią miasta, ani z planem adaptacji do zmian klimatu. Urząd Miasta nie zlecił analizy zgodności inwestycji z tymi dokumentami, tymczasem w 2011 r. i w 2019 r. zapisano w nich wyłączenie z zabudowy właśnie tego rejonu miasta.

Najwyższa Izba Kontroli wzięła pod lupę również zezwolenia na wycinkę drzew i krzewów wydawane w badanych miastach.

– W badanym okresie z nieruchomości gminnych wycięto w sumie niemal 116 tys. drzew i ponad 141 tys. mkw. krzewów, najwięcej w Warszawie: prawie 37 tys. drzew i niemal 16 tys. mkw. krzewów – czytamy w sprawozdaniu.

Przez sześć lat Ratusz wystarał się o niemal 1 400 zgód na wycinkę drzew i krzewów z miejskich terenów

(w tym czasie wycięto 7 917 drzew). Sam wydał w tym okresie zezwolenia na wycinkę 19 581 drzew z terenów innych niż miejskie.

Izba sprawdzała i to, czy w zamian za wycięte drzewa sadzono nowe.

– Z kontroli wynika, że w 10 na 19 skontrolowanych miast na nieruchomościach gminnych nasadzono mniej drzew niż z nich wycięto: w Katowicach o ponad 17 tys., w Lublinie o ok. 4 tys., a w Łodzi o ponad 2 tys. – stwierdzają kontrolerzy. – W pozostałych 9 miastach nasadzono więcej drzew niż usunęto: w Warszawie o prawie 10 tys., Krakowie o ok. 7 tys., w Gdańsku o ok. 4 tys.

Budowa S19 między Niedrzwicą Dużą a Krasnikiem
FOT. GDDKiA

Przetargi, problemy i pieniądze

Wykonawcy inwestycji drogowych informują nas o różnego rodzaju problemach. Między innymi takich, że wojna w Ukrainie wpłynęła na dostępność pracowników z tego kraju – przyznaje w rozmowie z Dziennikiem Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału GDDKiA

Sławomir Skomra

Kilka słów wprowadzenia: firma Budimex odstąpiła od podpisania umowy na budowę nowego mostu przez rzekę Wieprz w Łęcznej. Swoją ofertę opiewającą na prawie 37 mln zł złożyła w ubiegłym roku, ale uznała, że za takie pieniądze nie może podjąć się zadania. Przyczyną jest wojna w Ukrainie, która sprawiła wzrost cen prawie wszystkiego – od paliwa przez materiały budowlane po stal. Ceny zmieniają się niemal z dnia na dzień, a Budimex uznał, że owe 37 mln zł to dziś za mało.

Efekt wojny widać także w innych przetargach drogowych. Do niedawna Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie miała większego problemu ze znalezieniem wykonawcy pracy. Składane w przetargach oferty cenowe mieściły się w budżecie drogowców. Zdarzało się nawet, że firmy chciały zaledwie połowę tego, co chcieli wydać drogowcy. Teraz jednak – przez wojnę – jest inaczej, a uwiódłoby to trzy przetargi na zaprojektowanie i wybudowanie trzech części S17 od Zamościa do granicy.

Wpłynęło w sumie 26 ofert, ale tylko osiem spełnia cenowe warunki GDDKiA.

Drogowcy na te części S17 chcą wydać maksymalnie 1,95 mld złotych, a zestawiając tylko trzy najtańsze oferty, otrzymujemy wynik 1,86 mld złotych. O takich właśnie problemach mówi nam Mirosław Czech, dyrektor lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Po ostatnich przetargach widać efekt wojny i wzrostu cen. Można dziś przewidywać, że pod tym

względem sytuacji się pogorszy?

– Ostatnie przetargi na realizację drogi S17 między Zamościem a Hrebennem napawają optymizmem. Na przestrzeni kilku dni otworzyliśmy oferty w trzech przetargach dla sąsiednich odcinków S17. Dla pierwszego Zamość Wschód-Zamość Południe tylko jedna oferta zmieściła się w budżecie GDDKiA. Pozostałe siedem ofert było wyższych, z czego jedna przekroczyła nasz budżet nieznacznie. W kolejnym otwarciu, dla odcinka Zamość Południe-Tomaszów Lubelski, już trzy z dziewięciu ofert było poniżej naszego budżetu. Po niedziawkowym otwarciu, Tomaszów Lubelski-Hrebennem, przyniosło cztery oferty mieszczące się w naszych budżecie, z ośmiu jakie złożono w przetargu.

Jak widać liczba ofert poniżej założonego budżetu rosła. To dobre informacje, wbrew temu, co dało się słyszeć ostatnio w przestrzeni publicznej. Dodatkowy czas, jaki zapewniliśmy wykonawcom na przygotowanie optymalnych ofert, nie został zmarnowany. Pracujemy dalej i realizujemy nasze plany zgodnie z założeniami.

• Uda się szybko wybrać wykonawcę mostu w Łęcznej, czy trzeba ogłosić nowy przetarg?

– W kwocie, którą możemy przeznaczyć na realizację tej inwestycji, czyli 43,2 mln zł, zmieściło się w sumie siedem ofert. Postępowanie przetargowe trwa i po analizie ofert ogłosimy ponowny wybór tej najkorzystniejszej. Nowy przetarg ogłosimy wyłącznie w sytuacji, gdy pozostali oferenci zrezygnują z podpisania umowy.

• Inni oferenci w tym przetargu dziś proponują inne ceny niż zaoferowane w przetargu?

– Zgodnie z prawem o zamówieniach publicznych

nie ma takiej możliwości, by w ramach tego samego przetargu, wykonawcy mogli proponować inne ceny niż przedstawili na otwarciu ofert. Po tym, jak wyłoniona firma ostatecznie nie zdecydowała się na podpisanie umowy, weryfikujemy czy kolejne firmy są gotowe wybudować most za kwoty, które oferowały w postępowaniu.

• Co jest największą bolączką cenową rynku? Paliwo, stal czy inne materiały?

– Wykonawcy inwestycji drogowych informują nas o różnego rodzaju problemach. Między innymi takich, że wojna w Ukrainie wpłynęła na dostępność pracowników z tego kraju. Jednak liczba pracowników na budowach zmienia się cały czas. Jest to uzależnione od prowadzonych aktualnie prac. Ewentualne braki kadrowe wykonawcy uzupełniają innymi pracownikami czy firmami.

Wykonawcy informują nas też o kłopotach z dostępem między innymi do stali, ale ma to jednak obecnie niewielki wpływ na terminy wykonywanych prac. Świadczy o tym chociażby fakt, że

chcemy jeszcze w drugim kwartale tego roku udostępnić odcinek drogi ekspresowej S19 między Niedrzwicą Dużą a Krasnikiem, który jest obecnie największą realizowaną inwestycją drogową w regionie.

Prace idą pełną parą. Paliwa, kruszywa, asfalt czy beton są dostępne. Jest jeszcze za wcześnie na określenie faktycznego wpływu wojny w Ukrainie na inwestycje drogowe w Polsce. W obecnej sytuacji najważ-



FOT. GDDKiA

niejsze jest zachowanie spokoju i niepodjęcie nieracjonalnych decyzji. Najważniejsze jest to, żebyśmy dalej mogli pracować i realizować inwestycje. Wsluchujemy się w opinie firm z sektora budowlanego i na bieżąco wspólnie analizujemy możliwe scenariusze.

• W przetargach na S17 występują chińskie firmy. Kilka lat temu mieliśmy z nimi poważne problemy. Czy sytuacja może się powtórzyć?

– W przetargach na budowę drogi S17 między Zamościem a Hrebennem oferty złożyła firma Stecol z Chin. Postępowania te trwają, a naszym zadaniem jest wybór najkorzystniejszych ofert, tak by cała ta inwestycja została zrealizowana na jak najwyższym poziomie i w odpowiednim terminie. Firma Stecol realizuje dla GDDKiA dwie inwestycje. Buduje odcinek Zachodniej Obwodnicy Łodzi w ciągu S14 oraz A2 na odcinku Mińsk Mazowiecki-Siedlce.

• Jakie zabezpieczenia funkcjonują dla podwykonawców głównych wykonawców w sytuacji, gdy ten nie chce zapłacić za pracę?

Najważniejsze jest to, żebyśmy dalej mogli pracować i realizować inwestycje. Wsluchujemy się w opinie firm z sektora budowlanego i na bieżąco wspólnie analizujemy możliwe scenariusze – mówi Mirosław Czech

– Wychodząc naprzeciw lokalnym przedsiębiorcom, GDDKiA wypracowała rozwiązania, które zabezpieczają podwykonawców robót, usług i dostaw. Te mechanizmy zawarte są w umowach podpisywanych przez GDDKiA z generalnymi wykonawcami. Chodzi między innymi o możliwość wypłacenia należności dla podwykonawców, którym nierzetelni wykonawcy nie zapłacili za wykonaną pracę.

Zgodnie z zawartym kontraktem wykonawca jest zobowiązany do uregulowania płatności za wykonane i odebrane prace. Dopiero po przedstawieniu dowodów zapłaty podwykonawcom ma on prawo ubiegać się o płatność od GDDKiA. Brak tych dowodów wstrzymuje wypłatę wynagrodzenia na rzecz wykonawcy. Jednocześnie wzywamy wykonawcę do uregulowania należności

względem podwykonawcy. Jeśli nie zostanie to zrealizowane, wówczas po uprzedniej analizie dokumentacji, dokonujemy bezpośredniej płatności na rzecz podwykonawcy, potrącając kwotę z należności wykonawcy.

Mamy też możliwość nałożenia na wykonawcę kar umownych za brak płatności na rzecz podwykonawców. Żeby te mechanizmy działały, podwykonawcy muszą jednak pamiętać i pilnować formalności, by można było skutecznie interweniować. Przede wszystkim powinni realizować tylko te roboty, usługi lub dostawy, które zostały wprost wskazane w umowach z wykonawcami. Jeżeli wykonują prace wykraczające poza zakres umowy, robią to na własne ryzyko. Wykonawcy muszą pamiętać o obowiązku zgłaszania do GDDKiA podwykonawców oraz umów z nimi zawieranych.

• Z czego wynikają problemy na S19 na odcinku Lublin-Lubartów? Wniosek o wydanie ZRID miał być już dawno złożony?

– W obrębie planowanej trasy występuje zwarta zabudowa, jest też linia kolejowa relacji Lublin-Parczew z przystankiem kolejowym, są również tereny objęte ochroną konserwatorską. Przypomnę, że budujemy nie tylko trasę ekspresową, ale również drogi do obsługi ruchu lokalnego dla okolicznych mieszkańców, co jest bardzo ważnym elementem tej inwestycji. To wszystko trzeba pogodzić.

Muszą zostać wykonane dodatkowe prace projektowe, a co za tym idzie trzeba uzyskać uzgodnienia z różnymi instytucjami. Jest to czasochłonne i stąd planujemy, że wniosek o ZRID będzie złożony w IV kwartale tego roku. Tego typu sytuacje zdarzają się przy tak dużych inwestycjach, jak budowa drogi ekspresowej.

Wielka pomoc małej fundacji

Bywają dni, kiedy po pomoc przychodzi nawet 150 osób. Ustawiają się w długiej kolejce licząc nie tylko na pomoc rzeczową, ale i na wsparcie psychiczne oraz dobre słowo. Wolontariusze dwoją się i troją, żeby sprostać, ale z coraz większym niepokojem patrzą na topniejące zapasy. W takich momentach mogą już liczyć tylko na wsparcie większych partnerów



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Kasperska

Jesteśmy małą fundacją, która do tej pory zajmowała się pomocą chorym dzieciom. Wciąż się tym zajmujemy, bo maluchy nie mogą zostać bez leczenia i kosztownej rehabilitacji. Kiedy jednak zaczęła się wojna w Ukrainie od razu zaangażowaliśmy się w pomoc małym uchodźcom i ich rodzinom – mówi Tamara Rutkowska, prezeska Fundacji Skakanka.

Wyprawka i kąpiel

Kiedy zadzwoniła młoda Ukrainka, która w polskim szpitalu urodziła swoje pierwsze dziecko i płakała w słuchawkę, że nie ma dla niego ani ubranek ani pieluch, zdecydowali się wziąć udziału w akcji „Wyprawka dla malucha”.

Ponieważ takich kobiet było coraz więcej podpisali umowę z lecznicą i pomagają długofalowo. Wciąż działa też magazyn przy ul. Łęczyńskiej 43. Wystarczy przyjść z dokumentem, który poświadcza, że Ukrainę opuściło się już

po wybuchu wojny żeby otrzymać pomoc. Wybrać można sobie ubranie, środki czystości, wziąć żywność. Żeby mamy mogły spokojnie stać w długiej kolejce stworzono kąpiel malucha, w którym można zostawić szkraba.

Bawi się w nim między innymi trzyletnia **SOFIJA**.

– Jesteśmy zza Dniepra. Mieszkaliśmy na samej granicy z Donieckiem. Myśmy widzieli, co się dzieje i uciekliśmy. Musieliśmy, bo Sofija bardzo się bała. Nie mogła spać. Jak słyszała samoloty i bombardowania, to tylko płakała. W Polsce jesteśmy od 9 kwietnia. Sofija już się uspokoiła. Dlatego na razie nie możemy wrócić żeby wnuczka już nie cierpiała – opowiada babcia dziewczynki.

Cały magazyn

Rodzina żyje korzystając z pomocy udzielanej przez ludzi o wielkich sercach. Kobieta nie znajduje wręcz słów żeby wyrazić swoją wdzięczność. Korzysta też z pomocy Skakanki. Przychodzi po kaszę, konserwy, cieszy się,

gdy można też dostać owoce dla dziecka.

– O owoce pyta coraz więcej osób. Nic dziwnego. Ile można się żywić konserwami? – pyta retorycznie Tamara Rutkowska. I od razu dodaje, że gdy na jednej z facebookowych grup napisała, że potrzebne są jabłka lub banany, kilka osób natychmiast zareagowało i je dowiozło.

Ale pomoc od osób prywatnych jest coraz mniejsza. – Polacy chcą pomagać, ale zwyczajnie już ich na to nie stać. Kiedy uruchamialiśmy magazyn, podjeżdżały samochody i ludzie wynosili siatki pełne żywności. Dziś to już tylko sporadyczne przypadki. Ludzie nie mają pieniędzy.

Dlatego wolontariusze Skakanki ciągle czują niedosyt. I dlatego o pomoc proszą coraz częściej. Na portalu Pomagam.pl stworzyli zrzutkę „Skakanka”. Dostają też pomoc z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

– Kiedy dostaliśmy 10 tys. zł dotacji, to w sklepie niemal skakaliśmy pod sufit.

Kupiliśmy mnóstwo żywności. Zapelniliśmy cały magazyn. To było wspaniałe uczucie – mówi pani prezes. – Tylko, że taka radość szybko się kończy. Tego samego dnia wieczorem magazyn był prawie pusty i znów trzeba było walczyć żeby go przynajmniej częściowo zapelnąć. Kiedy widzi się lzy, słyszy się wstrząsające historie to nie można się poddawać. Nie możemy powiedzieć tym ludziom: „Idźcie gdzieś indziej, bo my już nic nie mamy”.

Współpraca

Dlatego Rutkowska piszą też z prośbą o pomoc do firm z Lubelszczyzny. Wysłała je już do blisko 50 firm. Pomogła między innymi Lubella

– Mam nadzieję, że odpowiedzą też inni, bo pomoc ludziom, którzy uciekli od okropieństw wojny jest po prostu niezbędna – mówi prezeska Skakanki. – Dlatego weszliśmy też we współpracę ze Specjalistycznym Centrum Medycznym „Ovum”, która świadczy bezpłatną opiekę gineko-

logiczno-położniczą Ukrainkom w ciąży. Pierwszym dzieckiem, które urodziło się dzięki nim była mała Oksanka. Śliczna, zdrowa dziewczynka. Czujemy się trochę tak jakby to było nasze wspólne dziecko – śmieje się Rutkowska.

– W przychodni OVUM od zawsze kierujemy się mottem, że „najważniejszy jest człowiek”, zatem od pierwszych dni tej tragicznej sytuacji w jakiej znaleźli się nasi sąsiedzi za wschodnią granicą, bez najmniejszego wahania zdecydowaliśmy się nieść pomoc – mówi Justyna Mroczkowska z SCM OVUM. – Nasza klinika przyjmuje bezpłatnie kobiety z Ukrainy, potrzebujące pomocy ginekologiczno-położniczej. Pozostając nieustannie we współpracy z Fundacją Skakanka, wszystkie kobiety pytające nas gdzie mogą otrzymać pomoc w postaci produktów pierwszej potrzeby, kierujemy właśnie do Skakanki, z kolei fundacja kieruje do nas kobiety z Ukrainy potrzebujące pomocy medycznej.

Ganek jest ważny. Kie
– **ROZMOWA**

Waldemar Sulisz

• Opowiedz o swoich korzeniach rodzinnych?

– Pochodzę z Galicji. Dokładnie z królewskiej wsi Brzózka Stadnicka, wchodzącej w skład klucza łańcuckiego, będącej we władaniu Stadnickich, Lubomirskich, na końcu Potockich. W pierwszej połowie XVIII wieku we wsi powstał folwark, gorzelnia, młyn wodny. Zapamiętałam, że założono tam pierwsze stawy pstrągowe. Wspominam o tym, bo po latach historia zatoczyła koło, mieszkamy w rządcówce w Motyczu, którą odrestaurowaliśmy.

• Edukacja?

– Pierwsze cztery lata podstawówki na wsi, dalej Szkoła Podstawowa nr 2 w Łańcucie, potem Liceum Ogólnokształcące w klasie biologiczno-chemicznej. Miałam studiować biologię na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale przydarzył mi się poważny wypadek samochodowy, dokumentów nie dowiozłam. Nauczycielka biologii podpowiedziała mi UMCS w Lublinie, gdzie skończyłam biologię właśnie.

• Skąd ta biologia?

– W szkole miałam cudowne nauczycielki, straszne kosi, wykształcone we Lwowie, który miały potężną wiedzę i tak umiały ją przekazać, że zaszczepiły we mnie bakcylię. Biologia to nauka o życiu, wydawało mi się, że to blisko natury, z którą w dzieciństwie bardzo się zżyłam. W końcu mieszkaliśmy na wsi, dziadek Michał Rejman wszystkiego mnie nauczył, wszystko mi pokazał. Pokazał mi życie i świat, zresztą zawsze to życie z naturą bardzo mnie kręciło.

• Co zaszczepił ci dziadek Michał?

– Ponieważ bardzo mnie kochał, stworzył dla mnie sielankowy obraz wsi. Zabierał mnie do lasu, pokazywał tajemnicze źródła, uczył jeździć konno, poznawałam dziwne wawozy, rośliny, kwiaty, zwierzątka i żyjątki. Zawsze zabierał kocyk, rozkładał, żebym mogła odpocząć i napatrzeć się w niebo.

• Skończyłaś biologię w Lublinie i co dalej?

– Trafiłam w ręce szkółkarzy. W 1992 roku poznałam Marcina, mojego męża, szkółkarza z pokoleniową tradycją. Na początku myślałam, że będę uczyć w szkole, ale urodziłam Monikę. Marcin wydzierżawił tereny po dawnym PGR, potem kupiliśmy gospodarstwo, z marszu uczylałam się szkółkarstwa i sadownictwa.

• Spasowało ci?

– Tak, wcale mnie ciężka praca nie męczyła, bo lubię te klimaty. Zostałam w tym, jestem szkółkarką, cały czas się uczę. Wiele trudu ale i radości kosztował remont rządcówki z 1905 roku, w której dziś mieszkamy. Staraliśmy się zachować

Wiosna na huśtawce

dy człowiek wróci z pola zmęczony, siada i patrzy. To patrzenie daje spokój i energię. A w życiu trzeba mieć spokój, który daje siłę
WA z Urszulą Plewik, szkółkarką, współwłaścicielką Gospodarstwa Rolno Szkółkarskiego w Motyczu, aktorką Stacji Teatr



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wszystkie detale zabytkowego budynku, który kupiliśmy w stanie ruiny. Rządówka była „dziką” meliną, w środku rozpalano ogniska. W ciągu osiemnastu miesięcy odrestaurowaliśmy budynek, zachowując w środku piec kaflowy. Z ganeczku rozciąga się widok na ogród, w tym na stuletnie lipy, o których opowiem na końcu.

• **Zadyszany troszkę - miałem długą drogę. Na ganeczku snu jest odpoczywanie - napisał w wierszu „Na ganeczku snu” Ernest Bryll.**

– Ganek jest ważny. Kiedy człowiek wróci z pola zmęczony, siada i patrzy. To patrzenie daje spokój i energię. A w życiu trzeba mieć spokój, który daje siłę.

• **Razem z mężem prowadzisz gospodarstwo szkółkarskie. Czym dokładnie się zajmujesz?**

– Na dwóch hektarach mamy szkółkę drzew owocowych. Reszta ziemi jest obsiana zbożem. Aktualnie będziemy sadzić podkładki pod przyszłe drzewka, mamy też mateczniki takich podkładek. Latem na nacięcie na podkładce

wszczepimy fragment zrazu z oczkiem (jednoroczny przyrost z odmiany szlachetnej). Oczko zrośnie się z podkładką. Na kolejną wiosnę ścinamy podkładkę powyżej oczka i całe lato prowadzimy okulant (przyszłe drzewko). To tak w skrócie.

• **Stwarzasz młode jabłonki. Co jeszcze?**

– Mamy wiśnie, mamy czereśnie, mamy śliwy. W większości produkujemy te odmiany, które budzą największe zainteresowanie kupujących.

Ale, ponieważ jest moda na stare odmiany drzew, to mam kosztele, wiśnie lutówki, stare węgierki. To zapomniany smak, do którego dziś wraca się z wielkim sentymentem.

• **Dlaczego jabłko, które urodzi jabłonka z twojej hodowli ma tak wiele dobroci w sobie?**

– Dużo zależy od szkółkarki. Jak ma dobrą rękę do

drzewek, to smak będzie i to będzie go dużo. Dlaczego jeszcze? Jak mam swoje jabłko, to drzewek nie przyskam. Jem świeże. W uprawach towarowych chemii jest tyle, że ja bałabym się takie jabłko zjeść. A wracając do szkółki, odtwarzanie starych odmian daje nam ogromną frajdę.

• **Dlaczego?**

– Kilka lat temu odwiedził mnie pan, który dostał w spadku stary sad po dziadku, drzewa chyliły się ku ziemi, zapytał, czy mogę mu odtworzyć te odmiany, których nazw nawet nie znał. Poprosiłam, żeby przywiózł zraz (odrosty), zaoczkowałam mu stare odmiany, posadziłam je na nowo.

• **Jak wygląda dzień pracy szkółkarki?**

– Pobudka przed siódmą, bo jestem śpiochem, szkoła dziecka mnie mobilizuje. O ósmej wychodzimy w pole. O dwunastą mam przerwę na zrobienie obiadu, znów na szkółkę i praca do siedemnastej.

• **I tak już ile lat?**

– Tak już dwadzieścia pięć lat.

• **Co daje ci największą radość w pracy?**

– Nie boję się znoju, lubię upały, lubię się czasem ubłoczyć. Na pewno daje mi źródło dochodu. Praca daje mi też spokój psychiczny. O tym spokoju już mówiliśmy. Wracamy z pola, siadamy na ganku, patrzymy, czujemy spokój.

• **Czego się trzymasz w życiu?**

– To prosta zasada. Trzeba być dobrym człowiekiem.

• **Miłość, praca, pasja, zdrowie, rodzina, wiara, pieniądze... Co dla ciebie jest ważne?**

– Wszystko po trochu. Wszystko w dużych ilościach nawet. Rodzina jest ważna. Najstarsza córka Monika jest fizjoterapeutką, syn Jerzy jest inżynierem informatyki, dalej jest Hania, która w tym roku będzie pisać maturę i najmłodsza córka Marcelina, która chodzi do podstawówki.

• **Ważne są pasje. Stąd teatr na twoje drodze?**

– Wozilał Hanię na zajęcia do Domu Kultury w Motyczu, tam poznałam Małgosię Sulisz, która prowadzi

dom kultury, namówiła mnie na Stację Teatr, którą też się opiekuje. Teatrowi stuknęło pięć lat, pamiętam radość tworzenia spektaklu „Opis obyczajów”, rolę Panny Młodej w „Scenach Weselnych” Wyspiańskiego.

• **Co to jest miłość?**

– Miłość to dawanie. Miłość to wspieranie siebie.

• **Mówi się, że więcej szczęścia jest w dawaniu niżli w braniu?**

– Tak, to jest miłość. Miłość to także harmonia.

• **Co daje ci praca tak blisko natury?**

– Dzięki temu, że jestem tu gdzie jestem i robię to, co robię nie bałam się pandemii, nie odczuwałam i nie odczuwam takiego lęku. W sytuacjach kryzysowych, które każdego w jakiś sposób dotyczą, ważna jest wiara, która daje siłę i oparcie.

• **Plany?**

– Odtworzyć kilka kolejnych starych odmian drzew owocowych. Żyć w zgodzie z naturą. Zagrać jakąś ciekawą rolę w Stacji Teatr?

• **Na przykład?**

– Na przykład rolę nauczycielki w „Konopielce”. Zawsze chciałam być nauczycielką,

to może choć w teatrze nią będę. A „Konopielka” w plenerze, na łonie natury.

• **Marzenia?**

– Podróżować. Zwiedzać świat. Ale też siedzieć na ganeczku, patrzeć na dwór, na brzozy laski za naszymi polami. I jeszcze jedno. Huśtać się na starej, stuletniej lipie, która tyle pamięta.

• **Na przykład co?**

– Kilka lat temu przyjechała do mnie starsza pani. Miała ponad dziewięćdziesiąt lat, wybrała się w podróż życia. Okazuje się, że była córką ostatniego rządcy majątku. Mieszkała tu. Ze wzruszeniem obejrzała wnętrze, ciesząc się, że jest tu jak dawniej, że dom tak zadbane. Wyszła na ganeczek i mówi. O, ma pani huśtawkę na starej lipie. Jak ja w dzieciństwie. Popłakała się, długo patrzyła z miłością na nasze dwie lipy. Wtedy odczułam, co jest ważne.

Czasem nakładam sukienkę, siadam na huśtawce, zamykam oczy i jestem szczęśliwa.

Maturzystą multiolimpijczy

Matura jeszcze się nie zaczęła, a on już ma 100 procent punktów z sześciu przedmiotów na poziomie rozszerzonym. Pierwszy indeks dojrzałości musi jednak podejść. Tyle, że napisze je

Anna Szewc
Piotr Łaba ma 19 lat. Jest uczniem klasy maturalnej I Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Bilgoraju, wyjątkowo utytułowanym uczniem.

Lista jego naukowych osiągnięć jest bardzo, bardzo długa (patrz ramka). W związku z tymi licznymi sukcesami na jego świadectwie maturalnym na pewno znajdzie się wynik 100 procent punktów z egzaminu rozszerzonego z matematyki, fizyki, geografii, chemii, biologii i historii.

– Mogłaby być także informatyka, ale w formularzu są miejsca tylko na sześć przedmiotów
– wyjaśnia nastolatek.

Co olimpiada, to sukces

Taką punktację i wstęp poza rekrutacją na studia zapewniają sobie jedynie finaliści lub laureaci centralnych etapów olimpiad przedmiotowych. Piotr już w pierwszej klasie liceum miał „maksę” z fizyki i matematyki, w kolejnych latach dołożył na-

stępne przedmioty i to wielokrotnie.

– A pierwszy indeks zdobyłem jeszcze w gimnazjum, startując w Olimpiadzie Teologii Katolickiej. Wynik, jaki osiągnąłem, dał mi możliwość podjęcia studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – wspomina Piotr.

– Jesteśmy razem z mężem bardzo dumni z syna i cieszymy się z jego sukcesów, wspieramy go w jego dążeniach i marzeniach, dokładanie tak samo jak wszyscy inni rodzice wspierają swoje dzieci – mówi skromnie Teresa Łaba, mama Piotra.

Zapewnia, że nigdy w swoim synu nie widziała geniusza, ale po prostu dziecko. Tak samo, jak w 12 lat starszej córce, dziś już dorosłej osobie, mamie dwójki dzieci. Ona też bardzo dobrze się uczyła, świetnie zdała maturę, skończyła dwa kierunki: jeden na Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, a drugi w języku angielskim na Politechnice Warszawskiej, ma teraz dobrą pracę. A Piotr był wychowywany identycznie, jak jego starsza siostra i tak samo mocno przez rodziców kochany.

To nauczycielka w szkole podstawowej zwróciła uwagę na potencjał drzemący w chłopcu. Zachęciła rodziców Piotra, by nawiązali kontakt z Krajowym Funduszem na rzecz Dzieci (to stowarzyszenie wspierające uzdolnionych młodych ludzi). I tak rozpoczęła się jego wielka przygoda z nauką.

Piękno matematyki

– Zaczęłam jeździć na różne obozy, poznałam tam dzieci z całej Polski, nawiązałam wiele wspaniałych przyjaźni, z wieloma osobami ma stały kontakt, spotykają się na różnych konkursach. To są takie prawdziwe, bardzo ciepłe relacje – opowiada mama Piotra.

Jego osiągnięcia są wyjątkowe, ale Piotr również nikim wyjątkowym się nie czuje, a jeśli już to dokładnie tak, jak wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju jest każdy człowiek. Choć przyznaje, że swój większy niż u rówieśników potencjał matematyczny zauważył już w szkole podstawowej.

Nowego spojrzenia nabrał, gdy trafił pod skrzydła Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci i zaczął spotykać się

z innymi wybitnie uzdolnionymi matematykami z całej Polski.

– Dostrzegłem w nich ogromną wiedzę i bystrość umysłu – wspomina.

Zaczęłam też nieco inaczej niż wcześniej podchodzić do matematyki. Nauczycielka z gimnazjum przy LO im. ONZ podsunęła Piotrowi pismo „Kwadrat”. Znajdował w nim problemy matematyczne i tematy, które mogły okazać się pomocne w rozwiązaniu zadań olimpijskich.

– Zaczęłam wtedy odkrywać piękno matematyki

– mówi Piotr.

A gdy uświadomił sobie, że jest może trochę bardziej zdolny niż jego rówieśnicy, to postanowił swój potencjał wykorzystać w różnych dziedzinach wiedzy.

– Zaobserwowałam też, że jeśli zbyt długo uczyć się jednej dziedziny, to staje się mniej efektywny i wtedy zmieniam tę dziedzinę, a gdy wracam do poprzedniej za jakiś czas, to odczuwam świeżość wykonywania czynności – wyjaśnia.

Zapewnia, że sam proces nauki sprawia mu ogromną przyjemność. Dlatego, mimo iż już w zeszłym roku miał sukcesy, które gwarantowały mu maksymalną punktację z kilku maturalnych przedmiotów, to w tym roku nadal startował w olimpiadach. W poprzedni weekend pojechał do Gdyni na finał z geografii, po części pisemnej przeszedł do ustnej, ale nie został na niej, bo w tym czasie już był w Warszawie na olimpiadzie biologicznej, tym samym tracąc możliwość uzyskania tytułu laureata w Olimpiadzie Geograficznej.

Celem nie jest sukces

Teresa Łaba podkreśla, że odnoszenie sukcesów nigdy dla jej syna nie było celem samym w sobie. Że startował w konkursach nie po to, aby wygrywać i zdobywać nagrody, ale żeby się sprawdzić. A już na pewno nie zamierzał w ten sposób nikomu imponować. Robił to wyłącznie dla siebie. Piotr jest po prostu ciekawy świata, stąd zainteresowanie tak wieloma dziedzinami.

Lubi się uczyć, ale wcale nie jest tak, że na okrągło sie-



dzi w książkach. Zresztą tak naprawdę nie ma na to zbyt wiele czasu, bo poza liceum, w tym roku kończy również Szkołę Muzyczną II Stopnia (ma oczywiście świetne wyniki). Ale to oznaczało, że przez 6 lat musiał niemal

— R E K L A M A —



Rekrutacja w Uniwersytecie Medycznym w Lublinie od 16 maja 2022

STUDIA

JEDNOLITE MAGISTERSKIE

- | | |
|----------------------|-----------------------------|
| ■ Analityka Medyczna | ■ Lekarski |
| ■ Farmacja | ■ Lekarsko-Dentystyczny |
| ■ Fizjoterapia | ■ Psychologia NOWOŚĆ |

STUDIA

I i II STOPNIA

- | | |
|---------------------------------------|----------------------------------|
| ■ Biomedycyna | ■ Pielęgniarstwo |
| ■ Dietetyka | ■ Położnictwo |
| ■ Elektroradiologia | ■ Ratownictwo Medyczne |
| ■ Higiena Stomatologiczna (I stopnia) | ■ Techniki Dentystyczne |
| ■ Kosmetologia | ■ Zdrowie Publiczne (II stopnia) |

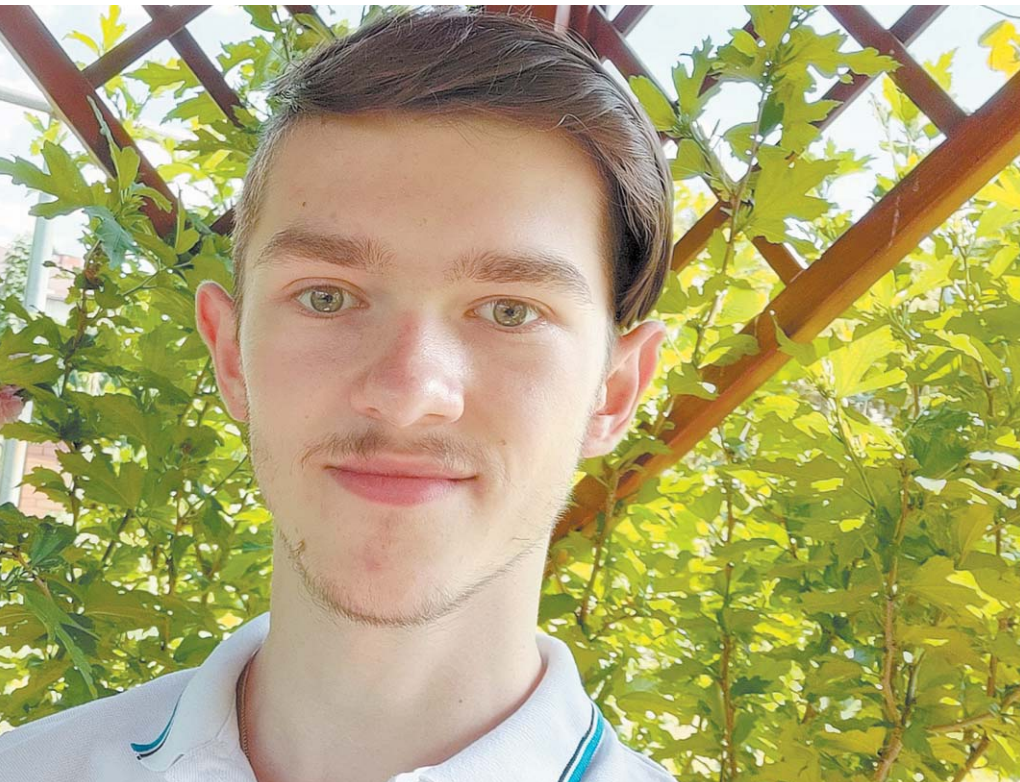


www.rekrutacja.umlub.pl



Rank. „Kolekcjoner” indeksów

ks na studia zdobył jako... gimnazjalista. Teraz może studiować co tylko chce, na dowolnie wybranej uczelni w Polsce. Do egzaminu jedynie podstawę z języka polskiego i angielskiego



codziennie jeździć z Biłgoraja do Zamościa oddalonego o ponad 50 kilometrów. W drodze spędzał więc co najmniej dwie godziny, a sporo czasu zabierały też lekcje gry na saksofonie oraz wszystkie inne zajęcia, w ja-

kich muszą brać udział młodzi muzycy.

Poza tym Piotr odpoczywa, kiedy gra, ale lubi też bardzo jeździć rowerem, swego czasu uczęszczał na zajęcia tańca towarzyskiego i bardzo to lubił, gra też w szachy.

Dla Piotra każda olimpiada to przygoda, a nauka do niej jest dużo przyjemniejsza i bardziej kształcząca w porównaniu ze standardową nauką „pod maturę”. – Zachęcam młodsze koleżanki i kolegów do spróbowania swoich sił

Piotrek zapewnia, że nie jest nikim wyjątkowym, jego rodzice również nie traktują go jak geniusza, ale po prostu swoje dziecko, które wspierają w jego marzeniach i planach

FOT. LO IM. ONZ BIŁGORAJ

w olimpijskich zmaganiach – przekonuje.

Trzeba powtórzyć lektury

Ostatni weekend przed maturą spędzi na... nauce.

– Będę sobie przypominał lektury. No i na pewno będę grał na saksofonie, bo recital dyplomowy już 16 maja – zdradza Piotr Łaba.

A później studia.

Jakie?

– Zamierzam połączyć medycynę na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym oraz fizykę indywidualną w ramach Międzywydziałowych Interdyscyplinarnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych na Uniwersytecie Warszawskim – mówi Piotr i jest przekonany, że to się uda.

Pani Teresa nie martwi się o przyszłość Piotra.

– Jestem pewna, że będzie dokonywał dobrych wyborów, to mądry chłopak – mówi. Czego by dla niego chciała? Aby był zadowolony ze studiów, a później z pracy zawodowej, ale też, by miał po prostu szczęśliwe życie.

Oboje z mężem podkreślają również, że bardzo dużego wsparcia ich synowi udzieliła szkoła: I LO im. ONZ w Biłgoraju. – Na pewno trudniej byłoby nam zorganizować wyjazdy Piotra na różne konkursy, gdyby nie pomoc dyrektora. W szkole wszyscy są bardzo dumni z jego sukcesów – przekonują państwo Łabowie.

A jakie Piotr ma marzenia? Zwykle krótkoterminowe i realne. Więc teraz to zdanie matury z polskiego i angielskiego. – Mam plan minimum, optimum i maksimum. Zobaczmy, co z tego wyjdzie – śmieje się nastolatek.

NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA PIOTRA rok szkolny 2021/2022

- Laureat XXIX Olimpiady Informatycznej - stypendysta NASK-BIP
- Laureat LXXIII Olimpiady Matematycznej

- Laureat 71. Olimpiady Fizycznej
- Finalista 51. Olimpiady Biologicznej
- Finalista XLVIII Olimpiady Geograficznej
- Finalista LXVIII Olimpiady Chemicznej

rok szkolny 2020/2021

- Laureat LXVII Olimpiady Chemicznej
- Finalista 70. Olimpiady Fizycznej
- Finalista LXXII Olimpiady Matematycznej
- Laureat XIV Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” z matematyki
- Finalista XIV Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” z informatyki

rok szkolny 2019/2020

- Finalista 69. Olimpiady Fizycznej
- Finalista LXXI Olimpiady Matematycznej
- Finalista XIV Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego w latach 972-1514. Od Cedyni do Orszy”
- Finalista XIII Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” z matematyki
- 3. miejsce w Zawodach Matematycznych Państw Bałtyckich Baltic Way 2020

Ranking tuż przed rekrutacją

I Liceum im. Stanisława Staszica oraz Technikum Elektroniczne to najlepsze szkoły ponadpodstawowe w Lublinie – wynika z rankingu przygotowanego przez portal edukacyjny WaszaEdukacja.pl

Agnieszka Kasperska

W Ogólnopolskim Rankingu Szkół Ponadpodstawowych wzięło udział **1812** liceów oraz **1520** techników. O tym, na jakiej pozycji się uplasowały zdecydowały wyniki z egzaminów maturalnych na poziomie podstawowym oraz rozszerzonym, wyniki z egzaminów zawodowych, wyniki z ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych oraz wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej. Te ostatnie wskazują na to, jaki wkład miała konkretna szkoła na rozwój swoich uczniów. Można to zbadać porównując np. wynik z egzaminu przed przyjęciem do szkoły i tego zdanego po jej zakończeniu.

– Dzięki różnorodności kryteriów, które zostały uwzględnione podczas tworzenia rankingu szkół ponadpodstawowych, można łatwo sprawdzić, które placówki dobrze przygotowują do dalszej drogi edukacyjnej lub zawodowej – uważa Jakub Handke z zespołu WaszaEdukacja.pl.

Ranking rozgrzał emocje zwłaszcza wśród obecnych ósmoklasistów, którzy zastanawiają się właśnie nad wyborem przyszłej szkoły. Zgodnie z harmonogramem

rekrutacji wnioski o przyjęcie do nich będzie można składać już od 16 maja.

Wśród najlepszych liceów w Lublinie na podium znalazł się • „Staszic” (który zajął też 15 miejsce wśród szkół ogólnopolskich) • III LO im. Unii Lubelskiej • Prywatne Liceum im. Królowej Jadwigi. Do pierwszej 10 zakwalifikowały się też • Liceum im. Jana III Sobieskiego • II LO im. Jana Zamoyskiego • XXI LO im. św. Stanisława Kostki • IX LO im. Mikołaja Kopernika • Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. C.K. Norwida • Liceum im. Kazimierza Wielkiego • V LO m. Marii Skłodowskiej-Curie.

Wśród techników bezkonkurencyjne okazało • Technikum Elektroniczne. W pierwszej trójce znajdziemy także • Technikum Ekonomiczno-Handlowe • Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie.

W pierwszej dziesiątce uplasowały się też: • Technikum Mechaniczne • Technikum Ekonomiczne • Technikum Budowlano-Geodezyjne • Technikum Transportowo-Komunikacyjne • Technikum Przemysłu Spożywczego • Technikum Energetyczno-Informatyczne • Technikum Chemiczne.



AKADEMIA ZAMOJSKA

STUDIA LICENCJACKIE

- ✓ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ✓ FILOLOGIA ANGIELSKA
- ✓ FINanse I RACHUNKOWOŚĆ
- ✓ INFORMATYKA
- ✓ PEDAGOGIKA

- ✓ PIELĘGNIARSTWO
- ✓ TURYSTYKA I REKREACJA
- ✓ POŁOŻNICTWO*
- ✓ RATOWNICTWO MEDYCZNE*
- ✓ RYNEK SZTUKI I ZARZĄDZANIE W KULTURZE*

STUDIA INŻYNIERSKIE

- ✓ LOGISTYKA

- ✓ MECHANIKA I BUDOWA MASZYN

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

- ✓ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ✓ PIELĘGNIARSTWO
- ✓ FINanse I RACHUNKOWOŚĆ*

- ✓ PEDAGOGIKA*
- ✓ POŁOŻNICTWO*
- ✓ RYNEK SZTUKI I ZARZĄDZANIE W KULTURZE*

STUDIA JEDNOLITE MAGISTERSKIE

- ✓ PRAWO*

STUDIA POMOSTOWE

- ✓ POŁOŻNICTWO*

STUDIA PODYPLOMOWE

- ✓ ponad 30 kierunków

*kierunek uruchomiony po uzyskaniu zgody MEiN

www.akademiazamojska.edu.pl

e-mail: rekrutacja@akademiazamojska.edu.pl
e-mail: podyplomowe@akademiazamojska.edu.pl



FOT. PRZEMYSŁAW BATOR / MATERIAŁY PRASOWE

Majówka z Teatrem Andersena

NA SCENIE W najbliższy weekend na scenie Teatru Andersena w Lublinie (Centrum Spotkania Kultur, plac Teatralny 1) będzie można zobaczyć „Pchłę Szachrajkę” w reżyserii Marka Ciunela. Pokazy wariacji na temat słynnego utworu Jana Brzechwy 30 kwietnia o godzinie 16 i 1 maja o 12. „Bajkę do zjedzenia” dzieci będą

mogły zobaczyć 4 i 5 maja o 10 i 11.30.

„Muminki”, czyli jedna z najnowszych propozycji zespołu, to adaptacja kultowej serii Tove Jansson w reżyserii Jerzego Jana Połonskiego. Terminy spektakli: 7, 14, 21 maja (16); 8, 14, 22 maja, (12); 10-13 maja, 17-20 maja, (9:30 i 11:30).

15 maja o 16 zaplanowano jedyny w tym miesiącu

pokaz „Pyzy na polskich drózkach”. Pod koniec maja Teatr Andersena pokaże przedstawienie opowiada o przygodach Pippi, która trafia do małego, spokojnego miasteczka i wpuszcza do niego żywiołową, dziecięcą energię. Harmonogram spektaklu „Pippi Langstrump”: 28 maja (16); 29 maja (12) i 31 maja (10).

DAD

Koncert Wdzięczności

MUZYKA W piątek, 29 kwietnia o 18.30 w Centrum Spotkania Kultur Fundacja TV Puls „Pod Dębem” organizuje „Koncert Wdzięczności” z udziałem gwiazd.

To muzyczne widowisko ma za zadanie przybliżyć odbiorcom działalność istniejącej od 2013 roku Fundacji, pod opieką której znajduje się 15 Domów Pomocy, gdzie mieszka blisko 2000 seniorów. Fundacja działa dzięki środkom finansowym przekazywanym przez Telewizję

Puls oraz wpłatom darczyńców.

– Będzie dużo dobrej muzyki, zabawy i ogromna dawka emocji. A wszystko to w szczytnym celu. Chcemy pomagać jeszcze więcej! – podkreśla Prezes Fundacji, Erin Dąbska.

Koncert wykona formacja Tomasz Momot Orkiestra with UMCS z udziałem solistów: Beaty Kozidrak, Urszuli, Krzysztofa, Piotra i Chrisa Cugowskich, a także Emilii Komarnic-

kiej-Klynstry i Redbada Klynstry-Komarnickiego. Cały koncert poprowadzi z kolei Katarzyna Bujakiewicz.

Warto dodać, że koncert w Centrum Spotkania Kultur będzie rejestrowany, a jego emisja odbędzie się 11 maja o godz. 20 na antenie TV Puls.

Bilety-cegiełki na Koncert Wdzięczności do nabycia w kasach Centrum Spotkania Kultur.

DAD

Agnieszka Mazuś

To będzie całkiem intensywny czas. Na pogram tegorocznej edycji składa się 11 koncertów. To średnio trzy koncerty dziennie – zapowiada Jerzy Kornowicz, komisarz festiwalu.

Pierwszego dnia festiwalu, w środę 11 maja, w Kaplicy Paryskiej w bazylice oo. Dominikanów „Blue and yellow. Recital dla Ukrainy”. To inicjatywa własna Ernsta Reijsegera. Holenderski muzyk, kompozytor filmów Wernera Herzoga zagra na wiolonczeli sam albo razem z artystą z Ukrainy.

– Pracujemy na tym, by na recitalu pojawił się muzyk ukraiński – zdradza Grzegorz Paluch, kurator festiwalu. – Obecnie przebywa on w obwodzie kijowskim, więc formalności są trudne.

Biletem wstępu na ten koncert są bezpłatne wejściówki (do zdobycia na Evenea.pl i w Ośrodku Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża). Podobnie zresztą jak na wszystkie inne wydarzenia festiwalu.

Zapłacić trzeba tylko za jeden koncert (80 złotych za bilet normalny, 50 za ulgowy) – w piątek, 13 maja, w Centrum Kultury (sala widowiskowa) wystąpi Ensemble E. To międzynarodowy kolektyw działający na polu muzyki eksperymentalnej, noise'u, muzyki improwizowanej, współczesnego folku, free jazzu. Artyści wykonają



kompozycję Matsa Gustafssona.

Krzysztof Knittel-Beniowski
FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

– Poza tradycyjnym jazzowym instrumentarium pojawi się suka biłgorajska i tradycyjne norweskie skrzypce hardingfele – zapowiada Paluch. – To będzie prapremiera utworu powstałego na zamówienie festiwalu KODY w wykonaniu zupełnie nowej formacji.

Z nowym projektem w Lublinie wystąpi też Piotr Damasiewicz, który bierze na warsztat nagrania terenowe kapeli Braci Bednarzów z Nowej Wsi. Znany

jazzowy trębacz tym razem zagra też na pianinie i instrumentach perkusyjnych. – To muzyk totalnie wyjątkowy. Na scenie staje się szamanem – mówi kurator festiwalu. Koncert „W głębi siebie” 12 maja o godz. 17 na wirydarzu klasztoru oo. Dominikanów.

Trzy godziny później w bazylice przy ul. Złotej kolejna festiwalowa propozycja, której nie warto przegapić – połączenie

Zabierz książkę

Śledztwa i historie. Kryminały i romanse. A do tego...

ANDRZEJ DZIURAWIEC: BARDZO DŁUGI MARZEC

Warszawa, druga połowa lat sześćdziesiątych. Nastoletni Adam Sander jest uczniem dobrego liceum. Nawiązuje i zrywa przyjaźnie, przeżywa pierwszą miłość, poznaje moc muzyki Stonesów i tani alkohol.

Wydarzenia marcowe, inicjowane przez władze komunistyczne wystąpienia antysemickie i ataki milicjantów na studentów powodują, że Adam musi znaleźć odpowiedź na pytanie, kim właściwie jest.

DIANE SETTERFIELD: CZARNE SKRZYDŁA CZASU

Kiedy William Bellman był dzieckiem, strzelał z procy uśmiercił kruka. Czy jeden nieprzemyślany akt okrucieństwa może położyć się cieniem na całym ludzkim życiu?

Po latach śmierć zaczyna zbierać żniwo wśród jego krewnych, a przy życiu zostaje już tylko najmłodsza córka. Próbuje ją ocalić wchodzi

w spółkę z tajemniczym nieznajomym w czerni...

MEGAN NOLAN: AKTY DESPERACJI

Bezimienna narratorka odkrywa życie w Dublinie. Wyrzucona ze studiów, pracuje jako kelnerka, wieczorami zaś pije i uprawia przygodny seks. Jej życie zmienia z poznaniem starszego od niej Ciarana. Para nie tworzy idealnego związku. Akty desperacji to kronika toksycznej relacji, w której i kobieta, i mężczyzna są socjopatycznymi.

MAGDA STACHULA: OSKARŻONA

Dwudziestotrzyletnia Lena po traumatycznych wydarzeniach w Polsce ukrywa się w Kopenhadze, jednak szybko okazuje się, że i tam nie jest bezpieczna. Demony przeszłości powróciły, odnalazł ją bowiem mężczyzna, przed którym uciekała. W dodatku ktoś próbuje przypisać jej swoją zbrodnię. Zaczyna się niebezpieczna gra, w której znów przyjdzie zapłacić najwyższą cenę.

MARY BURTON: WIDZĘ CIĘ

Agentka specjalna FBI Zoe Spencer wykorzystuje szczątki szkieletów do odtworzenia twarzy ofiar morderstw za pomocą rzeźby. W najnowszej sprawie odtwarza popiersie młodej dziewczyny, zamordowanej blisko dwie dekady wcześniej. Jedyne, czego pragnie teraz agentka, to opowiedzieć historię tej młodej kobiety i doprowadzić jej zabójcę przed oblicze wymiaru sprawiedliwości.

MARCIN GRZELAK: PUŁAPKA NA ANIOŁY

Niewielka robotnicza miejscowość u schyłku komunizmu, w niej jedna z wielu polskich rodzin. Agresywny ojciec milicjant, uległa matka i siedmioletni Wojtek, osiedlowa ofiara. Zło płeni się w tej rodzinie jak zaraza, a chłopiec przed traumą ucieka do świata, w którym czeka na niego niespodziewana przyjaźń... Czy zdoła ocalić siebie?

DAPHNE DU MAURIER: OBERŻA NA PUSTKOWIU

W życiu dwudziestotrzyletniej Mary Yellan zaszły przełomowe zmiany. Pozbawiona zobowiązań, postanawia odwiedzić jedyną bliską osobę, jaką jeszcze została jej na świecie – ciotkę Patience, która mieszka na kornwalijskim odludziu w obozisku Jamajki. Nie wie, że w omijanej przez miejscowych szerokim łukiem Jamajce nikt o zdrowych zmysłach nie wynajmuje pokoju na noc.

ZORAIDA CORDOVA: PODPALACZKA

Renata była jeszcze dzieckiem, kiedy została porwana przez ludzi króla. Teraz jest rebelianckim szpiegiem działającym przeciwko koronie. Kiedy jej dowódca – a zarazem chłopak, w którym się zakochała – Dez, zostaje jeńcem przerażającego Złotego Księcia, Renata musi wrócić do pałacu i samodzielnie wykonać ściśle tajną misję.



wadratu

et trzeba kupić tylko na jeden koncert - na
ę 14. Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej



FOT. MATERIAŁ ORGANIZATORA

jazzowej awangardy i muzyki sakralną pochodzenia etnicznego czyli „Twarz Boga” w wykonaniu włosko-sardyńskiego zespołu tenorów Cuncordu e Tenore de Oroisei i wiolonczelisty Ernsta Reijsegera.

Z kolei w sobotę swoje kroki warto skierować nie tylko na klasztorny wirydarz (godz. 18 „For Christian Wolf”), ale też do klubu festiwalowego czyli Pubu Trybunalska (gdzie o godz. 21 zagra Rycerski), Teatru Starego (o godz. 17 koncert „Wokół Pierrota”) oraz na Wirydarz Centrum Kultury

gdzie do tańca zagra polsko-ukraiński kwartet specjalizujący się w muzyce tradycyjnej.

Niedziela (15 maja) to ostatni dzień festiwalu i dwa muzyczne wydarzenia. W Centrum Kultury o godz. 17 spotkają wirtuozi akordeonu (Maciej Frąckiewicz i Rafał Łuc), a o godz. 19 rozpocznie się „Opera Alternatywna” Maurycego Beniowskiego. – Komedia operowa e jednym akcie. Rodzaj śpiewogry – tak koncert zapowiadają organizatorzy z ośrodka Rozdroża.

Studencka Wiosna Teatralna

FESTIWAL Do 6 maja włącznie można zgłaszać swoje spektakle do udziału w tegorocznej Studenckiej Wiosnie Teatralnej w Lublinie.festiwalu reaktywowanego po 48 latach przerwy

Studencka Wiosna Teatralna odbywała się w Lublinie w latach 1966-74 i swego czasu była jednym z najważniejszych w kraju festiwali dla młodych twórców teatralnych. – SByła bez wątpienia kamieniem milowym w rozwoju ruchu teatrów alternatywnych. Po 48 latach znów oddajemy naszą scenę Młodym Artystom. Ja zaś niecierpliwie czekam na ten moment, kiedy teatralny głos młodego pokolenia z całej Polski znów zabrzmie w Chatce Żaka – mówi Izabela Pastuszek, dyrektor instytucji.



Reaktywowany festiwal odbędzie się w dniach 18-21 maja w Chatce Żaka. Do 6 maja można zgłaszać swoje spektakle, które wezmą udział w konkursowej rywalizacji o Grand Prix. Mimo

zmagają konkursowych, organizatorzy przekonują, że Studencka Wiosna Teatralna to przede wszystkim spotkanie, ponieważ festiwal przebiegnie pod hasłem „Budować Mosty”.

– Wśród wydarzeń towarzyszących będą: panel dyskusyjny, wykład, rozmowy z gośćmi, trzydniowe warsztaty teatralne, warsztaty psychologiczne, konsultacje logopedyczne, instalacja wizualna, klub festiwalowy. Tak właśnie będziemy „budować mosty”: więzi, relacje, współpracę, przestrzeń dialogu. Reasumując - Chatka Żaka przemieni się w stolicę teatru studenckiego. Czekamy na Was – dodaje Patryk Pawelec, kurator wydarzenia.

Zgłoszenia są możliwe za pośrednictwem formularza online dostępnego na stronie internetowej Chatki Żaka. **DAD**

Letni obóz teatralny

NA SCENIE Fundacja Banina zaprasza młodzież z całego kraju do Guciowa koło Zwierzyńca na Roztoczu, gdzie w lipcu zostanie zorganizowany obóz teatralny „Starzyzna”

Warszawska Fundacja Banina od kilku lat realizuje w Zwierzyńcu i okolicach teatralne inicjatywy kierowane do młodzieży. W 2019 roku wraz z podopiecznymi z całego kraju zrealizowali „Wilę Róziń”, a przed rokiem „Słoneczną Dolinę”. Drugi z wymienionych spektakli powstał w oparciu o prozę Stefana Dardy i podobnie będzie w tym roku. Tym razem jednak twórcy wezmą na warsztat cykl „Czarny Wygon”, a konkretnie jego drugi tom: „Starzyznę”. W dodatku ca-

łość zostanie zrealizowana w formie musicalu.

Letni obóz Fundacji Banina połączy wakacyjny wypoczynek z pracą nad spektaklem muzycznym w plenerze. – Chcemy wykorzystać zainteresowanie młodzieży konwencją musicalu oraz spektaklu muzycznego, przedstawia historię dotyczącą się w pobliżu Zwierzyńca, a jednocześnie zapewnić młodzieży twórczo spędzony czas wakacyjny – twierdzą organizatorzy.

W obozie, który odbędzie się w dniach 11-25 lipca, udział wezmą profesjonalni artyści, pedagodzy oraz pro-

wadzący warsztaty, a także aktorzy, tancerze czy muzycy. Do polskiej młodzieży z całego kraju dołączą dzieci z Domu Dziecka w Zwierzyńcu oraz przebywająca w tym regionie młodzież ukraińska.

Zwienieniem zajęć będzie spektakl, który zostanie pokazany szerszej publiczności podczas oficjalnej premiery w Guciowie, a także w Józefowie, Narolu i Lubyczy Królewskiej.

– W trakcie obozu będziemy pracować nad adaptacją tekstu literackiego i przekujemy go w spektakl, który dostarczy rozrywkę i skrajne

emocje. Akcja powieści rozgrywa się w lasach między Zwierzyńcem a Krasnobrodem, w okolicach Guciowa, tak więc jest to historia znana lokalnej społeczności, którą zaprezentujemy dokładnie w tym samym miejscu – dodają inicjatorzy projektu.

Koszt udziału w obozie to 1190 zł lub 490 zł (dla mieszkańców gminy Zwierzyniec). Informacje i zapisy: fundacja-banina@gmail.com lub telefonicznie pod numerem 575909100. Obóz przeznaczony jest dla młodzieży od 14. roku życia.

DAD

kę na majówkę

ego odrobina archeologii i rodzimych skarbów



CEZARY BOROWY: PRZEMYNICZKI ŻŁOTYCH KOŚCI

Opowieść o kulisach przemytu złota do Indii i dziewczynach z PRL-u, które miały w sobie dość odwagi lub szaleństwa, by w sandałach przewozić przez „zieloną” granicę po cztery kilogramy. Ujawniają jak wyglądało ich życie.

VELERIE PERRIN: ŻYCIE VIOLETTE

Violette spędza całe dnie na cmentarzu, ale nie chce dać się pogrzebać w przeszłości. I nawet w miejscu, w którym króluje śmierć, ma nadzieję na nowe życie. Wzruszająca opowieść o wyjątkowości ukrytej w codziennym życiu, o zakończeniach, które rozdzielają serce, i o nowych początkach, które kielkują na gruzach przeszłości.

PIERRE LEMAITE: LUSTRO NASZYCH SMUTKÓW

Kwiecień 1940 roku. W Paryżu wszyscy mówią o wkroczeniu Niemców, które ma nastąpić lada chwila, ale większość Francuzów żyje swoimi sprawami. Dopiero

kiedy ogarnięta paniką Francja pogrąży się w chaosie, największe szumowiny wpływają na powierzchnię. Ale jest też kilku ludzi dobrej woli, którzy nie poddają się otaczającemu ich zdeprawowaniu i zmierzają do szczególnego miejsca.

EWA CIELESZ: ZAKRYTE LUSTRA. SNY I PRZEBUDZENIA

Na kilka dni przed wybuchem Powstania Listopadowego w ziemiańskiej rodzinie Stalickich przychodzi na świat Zosia. Dziewczynka od narodzin wpłątana w korowód rodzinnych smutków i nadziei przynosi ze sobą wielkie oczekiwania ale i troski. Jej losy, a potem dzieje dalszych pokoleń tej rodziny przewiną się przez kolejne części opowieści, której fragmenty inspirowane są prawdziwymi wydarzeniami.

ADRIAN BEDNAREK: ZAPOMNIANY W MATNI STRACHU

Mężczyzna, który spędził dziesięć lat w zamknięciu,

przetrzymywany przez nieznanego sprawcę, robi teraz karierę medialną u boku youtuberki Diany Mazur. Nie podejrzewa, że ludzki odruch, jaki powstrzymał go przed zabiciem Jędrka Sokołowskiego, już wkrótce przyniesie opłakane skutki. Seryjny morderca ucieka bowiem z przygotowanego dla niego więzienia, a on musi go odnaleźć.

SARAH ALDERSON: WYJAZD NA WEEKEND

Orla i Kate przyjaźnią się od niepamiętnych czasów. Nie zważając na nic, raz w roku fundują sobie wspólny weekendowy wypad. W tym roku zdecydowały się na Lizbonę. Ale kiedy Orla budzi się następnego ranka, nigdzie nie ma Kate. Przesłuchiwana przez policję Orla, która z miejsca staje się główną podejrzaną, mgliście pamięta, co działo się ubiegłej nocy...

RYSZARD ĆWIRLEJ: NAGA PRAWDA

Martwa kobieta w łóżku prominentnego urzędnika, zatopiony samochód ze

zwłokami trzyosobowej rodziny oraz tajemnicze zniknięcie poznańskiej kelnerki. Co łączy te pozornie niezwiązane ze sobą sprawy? „Naga prawda” to kolejna odsłona przygód Anety Nowak, młodej i ambitnej podkomisarz z komendy w Szamotułach.

AGNIESZKA KRZEMIŃSKA: GRODY, GARNKI I UCZENI. O ARCHEOLOGICZNYCH TAJEMNICACH ZIEM POLSKICH

Na ziemiach polskich nie ma spektakularnych piramid, ale nie brakuje tajemnic ukrytych w ziemi. Oto fascynujący przegląd najnowszych teorii i odkryć archeologicznych. Rozbudzająca wyobraźnię i głód wiedzy opowieść o naszych praprzodkach, ich duchowości, nietypowych pochówkach łączonych z lekkiem przed wampirami, poszukiwaniu (i rozkradaniu) skarbów. Ta przygoda nie ma końca...

ARTUR ŻUREK: POWROTNY Z WROCŁAWIA

W środku nocy Anna Geier dowiaduje się o samobójczej

śmierci niepełnosprawnego brata. Gdy wraca do rodzinnego domu, spada na nią kolejny cios: rodzice zastawili willę, a do drzwi puka nowy właściciel. Anna próbuje wyjaśnić tajemniczą śmierć Marka oraz ochronić rodziców przed oszustami i bezdomnością.

LILIANA FABISIŃSKA: BEZ PODTEKSTÓW

Milka i Mirek skończyli 40 lat. Przyjaciółka szuka mu partnerki, a kiedy tradycyjne metody zawodzą, zaczyna odwiedzać portale randkowe. Czy nie okażą się one Puską Pandory? I czy przyjaźń jest tak silna, jak się wydaje? Zresztą czy kobieta i mężczyzna mogą się przyjaźnić bez podtekstów?

(ASK)

UWAGA
MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK. NA TELEFONIE CZEKAMY DZIŚ O GODZINIE 12. KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY.

TEL.: 81 46 26 800

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Orkiestra św. Mikołaja
FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

3 dni, 3 koncerty

MUZYKA Początek maja w Centrum Kultury w Lublinie przebiegnie pod znakiem dobrej muzyki. Przez trzy dni w Wirydarzu (ul. Peowiaków 12) będą koncerty

1 maja o 20 koncert międzynarodowego składu The Helping Hand tworzonego przez artystów z Indii, Zimbabwe, RPA oraz Botswany. Wszystkich ich łączy fakt, że studiują na lubelskich uczelniach. Mają w swoim repertuarze zarówno przeboje muzyki popularnej, jak i tradycyjnej, a w dodatku korzystają z tradycyjnych etnicznych instrumentów.

W poniedziałek o tej samej porze jazz w wykonaniu ukraińskiej formacji ShockolaD, która słynie z improwizacji, mieszanii różnych stylów i motywów. – Każdy ich album jest wyjątkowy ze względu na nieustanną eksplorację dźwięków, myśli oraz syntezę elektroniki i akustyki – twierdzą organizatorzy koncertu.

Orkiestra św. Mikołaja będzie kolejną formacją, która

w maju zagra w Wirydarzu CK. Popularna grupa folkowa z pewnością zachwyci wielbicieli tego typu muzyki. Artyści łączą kompozycje nawiązujące do twórczości huculskiej i lemkońskiej, w repertuarze mając piosenki ludowe z okolic Lubelszczyzny, Podhala i Małopolski.

Zespół wystąpi w składzie: • Anna Kołodziej – skrzypce, nyc-

kelharpa, mazanki, śpiew • Zbyszek Kowalczyk – gitara basowa, śpiew • Jacek Warszawa – perkusja • Bogdan Bracha – skrzypce, flety pasterskie i instrumenty stroikowe, śpiew • Marcin Skrzypek – cymbały, gitara, mandolina, koboz, śpiew. Koncert 3 maja o godz. 20.

Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

DAD

Przeboje muzyki filmowej



DO SŁUCHANIA Największe filmowe kompozycje muzyczne z takich hitów, jak „Titanic” czy „Gwiezdne Wojny”, będzie można usłyszeć w Filharmonii. Koncert odbędzie się już 29 kwietnia o godz. 19.

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej pod batutą Dawida Jarzaba wykona legendarne kompozycje filmowe, m.in. z „Amadeusza”, disneyowskiej „Fantazji” czy „Wiecznej miłości”.

W koncercie udział weźmie również młoda śpiewaczka Katarzyna Kociubowska, uczennica 4 klasy Szkoły Podstawowej imienia Bolesława Chrobrego w Lublinie, która przed rokiem zdobyła Grand Prix Bogdanka w Konkursie Wokalnym Centrum Spotkania Kultur „Śpiewamy marzenia”.

Bilety na wydarzenie kosztują od 20 do 80 zł.

DAD

Jubileusz Grażyny Łobaszewskiej

MUZYKA Legenda polskiej sceny, Grażyna Łobaszewska, świętuje 50-lecie pracy twórczej. Z tej okazji w studiu im. Budki Suflera w Radiu Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) zostanie zorganizowany jubileusz, podczas którego artystka wystąpi z grupą Ajagore. Nie zabraknie także wyjątkowych gości. Koncert 29 kwietnia o 19.

Pochodząca z Gdańska artystka zachwyca słuchaczy swoim wyjątkowym głosem od 50 lat. Występowała na najważniejszych festiwalach muzycznych i współpracowała z innymi wielkimi gwiazdami polskiej sceny. Ma w swoim dorobku kilkanaście znakomicie przyjętych albumów. Ostatni z nich, „Sklejam się” wydany z grupą Ajagore, ukazał się w 2017 roku.

– Grażyna Łobaszewska zachwyca nie tylko wykonaniem piosenek napisanych specjalnie dla niej przez najwybitniejszych polskich kompozytorów muzyki rozrywkowej, ale także własnymi interpretacjami standardów jazzowych czy gospel – podkreślają organizatorzy koncertu.

Tego wieczora na scenie wystąpią także goście specjalni: **STANISŁAW SOYKA** i **PAWEŁ DOMAGAŁA**.

Z koncertem połączona jest zbiórka internetowa „Pomagamy chorem dzieciom z Ukrainy” na portalu siepomaga.pl oraz przed koncertem do puszek zbierane będą pieniądze.

DAD

Szlakiem lubelskich legend

GRAMY Startuje IV Lubelska Liga Gier Miejskich. Na początek organizatorzy zapraszają na grę „Szlakiem lubelskich legend”. Start 30 kwietnia o godz. 14 na tarasie centrum handlowego Plaza (ul. Lipowa 13).

Gra będzie składała się z siedmiu stacji. Pytania i zadania dotyczyć miejskich legend. – Zadania przybiorą nową formułę, aby zrealizować pierwsze zadanie uczestnicy będą musieli wykonać kilka pobocznych zadań – dodają inicjatorzy projektu.

Dla trzech drużyn z najwyższym wynikiem przewidziane są nagrody. Zapisy poprzez formularz online dostępny na stronie facebookowej wydarzenia.

DAD

Polsko-ukraiński piknik rodzinny

WYDARZENIE W długi majowy weekend w Lublinie na pl. Lecha Kaczyńskiego stanie „stół, który pomieści zarówno bigos, jak i pielmienie” i „scena, na której zagra ukraińska kapela obok polskiego składu”

W parku przed Centrum Kultury zawisną też żółto-niebieskie dekoracje. – Uszyte przez szwaczki z Ukrainy zgodnie z projektem lubelskiego artysty Jarosława Koziały – podkreśla Rafał Koziały, szef Centrum Kultury w Lublinie, który nie ukrywa, że z piknikiem majówkowym w centrum miasta wiąże duże nadzieje. – Jak dzieci się wytańczą, wyskaczą, to podniesie się im się poziom endorfin. A szczęśliwe dziecko to szczęśliwa matka. Która choć na moment zapomni co dziś dzieje się w jej kraju.

A dzieci nie powinny się nudzić, bo w programie warsztaty cyrkowe, muzyczne taneczne, spektakle dla najmłodszych (Teatr Sztuczka). Ze swoim show do Lublina przyjedzie dobrze znany tu Pan Ząbek, a na scenie zagrają Ania Broda czy Łukasz Jemiola. Jak na polską stolicę nowego cyrku przystało, nie zabraknie widowiskowych pokazów cyrkowych. Będzie i fireshow (Fundacja Sztukmistrze), i aerial (Strefa Wysokich Lotów).

– To głównie atrakcje dla dzieci, ale będą też dwie strefy jarmarkowe z Równego i Lwowa, a także targ śniadaniowy – wylicza Koziały, który liczy na to, że właśnie



tutaj „spotkają się i poznają matki polskich i ukraińskich dzieci”. – Długi majowy weekend to złoty czas dla rodzin. A my mamy kulturową powinność, by zaopiekować się nowymi mieszkańcami – podkreśla.

Działo się będzie też w samym budynku Centrum Kultury i na Wirydarzu, gdzie też stoi już scena. Jako pierwsi wejdą na nią

W uroczych kostiumach ze spektaklu „Zwierzątka małe zwierzenia” lubelscy aktorzy robią furorę wśród małych uchodźców

FOT. AGNIESZKA MAZUS

(piątek, godz. 11) aktorzy i animatorzy z Teatru Klepisko, Sceny In Vitro i Nettheatre. W uroczych kostiumach ze spektaklu „Zwierząt-

ka małe zwierzenia” robią furorę wśród małych uchodźców nie od dziś.

Majówkowy piknik organizowany przez Centrum Kultury potrwa cztery dni (sobota-wtorek). Szczegółowy program na ck.lublin.pl. Na wszystkie wydarzenia (koncerty, pokazy, warsztaty, filmy) wstęp wolny.

AM

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu ul. Wiejska 17

O G Ł A S Z A :

Przetarg nieograniczony na wykonanie kompleksowej wymiany wodomierzy w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. W. Łukasińskiego w Zamościu

Niniejsze postępowanie o udzielenie zamówienia prowadzone jest na podstawie Regulaminu Przetargów i Innych Form Udzielania Zamówień obowiązującego w Spółdzielni Mieszkaniowej im. W. Łukasińskiego w Zamościu.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są na stronie internetowej Zamawiającego: www.smlukasinski.zamosc.pl

in916

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu ul. Wiejska 17

O G Ł A S Z A :

Przetarg nieograniczony na wykonanie kompleksowej wymiany wodomierzy w budynku wielorodzinnym Wspólnoty Mieszkaniowej Dąbrowskiego 2 w Zamościu

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są na stronie internetowej Zamawiającego: www.smlukasinski.zamosc.pl

in917

NACZELNIK URZĘDU SKARBOWEGO W CHEŁMIE**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI**

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia **12.05.2022 r. o godzinie 10:00** w lokalu, znajdującym się pod adresem Urząd Skarbowy w Chełmie ul. Obłowska 20a s. 14 B, celem uregulowania należności na rzecz NACZELNIK TRZECIEGO URZĘDU SKARBOWEGO W SZCZECINIE - TRZECI URZĄD SKARBOWY W SZCZECINIE

odbędzie się sprzedaż z licytacją samochodu

zajętego w dniu 06.03.2020 r.

należącego do DEREVIANCHUK OLEKSANDR, 45 LAT PEREMOHY 16, 45200 KIVERTSY

samochód ciężarowy SKRZYŃNIA 2000 DAIMLER CHRYSLER ATEGO

NR REJ. LHR 32841, ROK PROD. 2000, VIN WDB9700871K473283

wartość szacunkowa **15 200 zł netto**wartość wywołania **11 400 zł netto**

Zajętą ruchomość można oglądać w dniu poprzedzającym licytację po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem tutejszego urzędu na parking pod adresem 22-175 Dorohusk ul. Zwycięstwa I.

Jeżeli wartość szacunkowa przedmiotu zajęcia przekracza kwotę 4500,00 zł, warunkiem udziału w licytacji jest wniesienie do organu egzekucyjnego wadium w wysokości 1/10 kwoty oszacowania.

tel. kontaktowy **662-280-624**

in882

Syndyk masy upadłości**Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX” w Krasnymstawie Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Krasnymstawie**

W TRYBIE Z WOLNEJ RĘKI Z ZASTRZEŻENIEM WYBORU najkorzystniejszej oferty **sprzeda:**

Lp.	Przedmiot sprzedaży	Minimalna cena netto
1	prawo użytkowania wieczystego – nieruchomość składająca się z działek gruntu nr 3055/6, 3055/14, 3055/15 o powierzchni 1 ha 2145m ² oraz budynku i budowli stanowiących odrębną od gruntu nieruchomość – ul. Poniatowskiego 50, Krasnystaw	1.130.895,00 zł
2	Zespół precenionych ruchomości, zapasów i wyrobów gotowych (maszyny do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia, gotowe okrycia wierzchnie)	poszczególne ceny wskazywane bezpośrednio po dokonaniu oględzin

Oferty na nabycie przedmiotów sprzedaży należy składać w zamkniętych kopertach z adnotacją „NIE OTWIERAĆ - OFERTA - Konkurs ofert sprzedaży majątku CORA-TEX KRASNYSTAW” do dnia 23 maja 2022r. na adres: Syndyk masy upadłości Zakładu Przemysłu Odzieżowego „CORA-TEX” w Krasnymstawie Spółka Akcyjna w upadłości, ul. Czerwowska 3/19, 20-072 Lublin (liczy się data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Oferty będą przyjmowane w godzinach od 10:00 do 14:00 po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem 81 479 91 41. Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży prawa użytkowania wieczystego - wyboru najkorzystniejszej oferty w trybie z wolnej ręki - jest wpłata na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości przed złożeniem oferty wadium w wysokości 10% ceny w terminie do dnia 20 maja 2022r., która będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przepadkowi na rzecz masy w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy. Wszelkie informacje w zakresie sprzedaży prawa użytkowania wieczystego dostępne są po uprzednim kontakcie pod adresem poczty elektronicznej: pdierlatka@kancelaria-ostrowski.eu.

Syndyk zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia licytacji oraz do odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn. Kupujący zobowiązany jest do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży oraz pokrywa wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 10 8025 0007 0710 6594 2000 0010

Informacje na temat sprzedaży ruchomości (maszyny do szycia, przemysłowe urządzenia szwalnicze, materiały do szycia) w tym ustalenie terminu oględzin należy umawiać pod numerem: +48 608 671 104.

Ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego.

in915

WÓJT GMINY SIENNICA RÓŻANA

informuje, zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.), iż w dniu 29 kwietnia 2022 r. **wywieśzono** na okres 21 dni w siedzibie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Siennica Różana i BIP, **wykaz nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych do zbycia, najmu, dzierżawy i użyczenia.**

in912

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

029022L01-A

SPRZEDAŻ

DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH - mało używana, kompletna wanna „MIDIA” - z drzwiczkami typ 160/70P, łącznie z parawanem nawannowym - TANIO sprzedam. Kontakt tel. 48 602 245 377

050522L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA - Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel: 534244044. www.wczasy-senior.pl

004222L01-A

USŁUGI

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

013222L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01-A

ZDROWIE**EXPRESS-DENT**

stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

040422L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202021L01-A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel.

81 46-26-820reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

TAXI 1-919-13 RADIO MPT
TAXI (81) 191 91 RADIO MPT LUBLIN
[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl
Sledź nasz profil wygrywaj nagrody!

➤ krótki czas oczekiwania
➤ dowolny sposób płatności
➤ dostępność 24h przez 7 dni
➤ zakupy na telefon
➤ zniżki dla stałych klientów
➤ pomoc przy przeprowadzce
➤ usługa holowania samochodu
➤ obsługa imprez okolicznościowych

 *pobierz naszą aplikację*

Zadzwoń teraz (81) 191 91 (81) 695 919 919

TJ1895

Sosnówka i potrząsanie słojem

Nalewka na pędach sosny, zwana sosnówką to jeden z największych skarbów przedwojennych apteczek, w których przechowywano medykamenty dla zdrowotności. Początek maja to dobry czas, żeby nastawić nalewkę z kwiatów mniszka, z czosnku niedźwiedziego, z pokrzywy i sosnówkę

Waldemar Sulisz

Wzmianki o znaczeniu i skuteczności nalewek zielonych, pojawiają się w Polsce już w szesnastym wieku. Wymieńmy chociażby dzieło Stefana Falimirza „O ziołach i mocy ich” z 1534 roku, gdzie autor zamieścił rozdział „O wódkach ziół rozmaitych”.

Wódki zielone propagował Szymon Syreniusz, cenil je także Mikołaj Rej, ojciec polskiej literatury. Receptury na wódki i nalewki znajdziemy także w historycznych książkach kucharskich.

– Wojciech Wielądko w książce „Kucharz doskonały” z 1783 roku umieścił osobny rozdział zatytułowany „Sposób robienia wódki i ratafii z owoców”. O popularności tego właśnie rozdziału świadczy fakt, że w zachowanych egzemplarzach książki te kartki wycięto – mówi prof. Jarosław Dumanowski z UMK w Toruniu. Co ciekawe, niektóre wódki, kordiały, wódki serdeczne (na serce) zażywano na długie życie.

Warto pamiętać, że w tamtych czasach wszystkie wódki i nalewki stosowano w bardzo małych ilościach, pijąc je łyżeczkami.

Co jest w nalewce najważniejsze?

– Harmonia składników – odpowiada Hieronim Błażej, autor podręcznika „Zachęta do sztuki nalewek”, którego kolejne wydanie ostatnio się ukazało. To harmonia decyduje o tym, czy nalewka jest dobrze ułożona.

Nalewka z mniszka lekarskiego

SKŁADNIKI: 25 dag kwiatów mniszka, 2 ekologiczne cytryny, 1 kg cukru, 1 litr wody, pół litra spirytusu.

WYKONANIE: kwiaty ułożyć na pergaminie i wystawić na słońce. Cytryny wyszorować, pokroić w kostkę, wrzucić do garnka, zalać wodą, dodać cukier, kwiaty mniszka, wymieszać, gotować na małym ogniu przez 30 minut.

Syrup przecedzić przez gazę, wystudzić, połączyć ze spirytusem. Odstawić słoje, nakryty gazą, na parapet. Nalewka musi się „przegryzać” trzy miesiące.

Sosnówka. Królowa majowych nalewek

Skoro jest mowa o sośnie, to przyjrzyjmy się dokładniej sosnówce. Czyli nalewce na pędach sosny Jak zabrać się za sosnówkę? Najważniejszy jest surowiec, czyli majowe pędy sosny. Najważniejsze, żeby zbierać je z głowy, czyli



FOT. WALDEMAR SULISZ

daleko od dróg. Długi weekend majowy to dobry czas, żeby wybrać się na wycieczkę w poszukiwaniu surowca na majowe nalewki.

Na jednej gałązce sosna wypuszcza po kilka pędów. Obowiązuje zasada, że część pędów zbieramy, część zostawiamy. Najlepsze są pędy dziesięciocentymetrowe. Mniejsze mają więcej żywicy, większe zbyt dużą zawartość soku.

Pędów nie myjemy, oczyszczamy je z brązowej łuski. Trochę łuski zostawia-

my, ponieważ znajdują się na niej żywice z prozdrowotnymi substancjami.

Co dalej? W produkcji nalewek bardzo ważna jest higiena.

To nieprawda, że skoro zalewamy pędy alkoholem, to ten zabije bakterie. Słoje muszą być idealnie czyste, dobrze wyparzone. Teraz zaczyna się układanka. Wrzucamy dwie, trzy garście pędów do wyparzonego słoja, przesypujemy cukrem, kolejną porcją pędów, cukier i tak do samej góry. Delikatnie ugnia-

tamy całość, nakrywamy słoje wyparzoną płótnem, ustawiamy w słonecznym miejscu i czekamy, aż cukier się rozpuści. Co jakiś czas potrząsamy słojem, obracamy go także, by słońce dotarło z każdej strony.

– Potrząsanie słojem jest tu bardzo ważne, jak i obracanie w kierunku słońca – radzi Hieronim Błażej. Należy sprawdzać, czy syrop nie zaczyna fermentować.

Powstały syrop wyciskamy przez gazę. Wlewamy do nowego słoja, na jeden

litr syropu dajemy pół litra spirytusu o mocy około 50 procent (spirytus należy kilka dni wcześniej zmieszać z przegotowaną wodą w proporcji pół na pół, odstawić, delikatnie zlać, zostawiając na dnie osad). Można dodać sok z jednej cytryny. Pędów nie wyrzucamy, tylko zalewamy ponownie alkoholem.

Po miesiącu zlewamy oba nastawy i mieszamy. Możemy ustalić różne proporcje nalewu pierwszego i drugiego. Po kilku dniach, kiedy nastawy się połączą, rozle-

wamy sosnówkę do butelek, czekając aż osiągnie jak najpiękniejszy kolor i smak. Do butelek można wrzucić po kawałku sosnowej drzazgi.

Nalewka z majowych pokrzyw

SKŁADNIKI: 30 dag liści i łodyg z majowej pokrzywy, pół litra wódki ziemniaczanej 40 %, łyżka miodu.

WYKONANIE: pokrzywę posiekać drobno, przełożyć do słoika, zalać wódką. Dodać łyżkę podgrzanego miodu. Słoik nakryć płótnem, obwiązać sznurkiem, odstawić na parapet na 14 dni. Co drugi dzień wstrząsnąć słoikiem. Zlać nalewkę, przecedzić, przełożyć do butelki.



FOT. PIXABAY

NALEWKI Z APTECZKI

Jak píše Halina Mamok, badaczka historii polskich nalewek, były dwa rodzaje apteczki: jedna „dla zdrowia czyli jako lekarstwa”, druga „dla wygody i przyjemności czyli jako przysmaki”. Im dwór był bogatszy, tym zasobniejszą miał apteczkę. W magnackich pałacach bywały to nawet rozległe piwnice, zwane niegdyś sklepami. Częściej jednak apteczkowe specyfiki i specjały mieściła osobna izba znajdująca się w sąsiedztwie jadalni, albo jedna lub dwie szafki zamykane na klucz.

W apteczce znajdowały się pod kluczem stosowne driakwie, maści, zioła i specyfiki na rozmaite przypadłości. Zaopatrzeniem apteczki domowej zajmowały się nawet małżonki książąt, uważając za swe powołanie troskę o zdrowie poddanych. Księżna Anna, synowa królowej św. Jadwigi, własnoręcznie smażyła co jesień i zaprawiała owoce, by rozdawać je potem „ubogim, słabością złożonym osobom”. W wiejskim dworze pieczę nad apteczką sprawowała zazwyczaj osobiście jejmość pani, która uczyła córki sporządzania i stosowania leków oraz robienia wykwintnych przetworów i trunków. Dopiero wyuczysz się tego mogły panny iść za mąż. W zamożniejszych domach specjalne zapasy przygotowywała i zarządzała nimi „panna apteczkowa”. Była nią najczęściej daleka krewna albo przysmiana i otoczona rodzinną opieką uboga sierota, która za mąż nie wyszła.